KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 45,—, w agencjach mk. 48,—, z odnoszeniem mk. 50,—, poza Poznaniem na pocztach już z odnoszeniem mk. 49,50, pod opaską w Polsce mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,— niemieckich, w Skandynawji 10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara ∴ ∴ ∴ ∴ w innych krajach mk. 100,— ∴ ∴ ∴ ∴

Adres redakcji i administracji:
Poznań, św. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-łamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy mk. 4,—, na stronie 3-łamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy mk. 15,— od wiersza nonparelowego. Opustów udzielamy przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct., 26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 183. **Poznań, czwartek dnia 12-go sierpnia 1920.** **Rok XV.**

Poznań, dnia 11. sierpnia 1920.

Czyn państwowy.

Kiedy w Królestwie, Małopolsce wschodniej, wreszcie w Warszawie samej apel do walki z najazdem bolszewickim porywał żywioły narodowe i zapalał entuzjazm w sercach gorących, ziemie zachodnie nie potrafiły się odrazu dostroić do tego najwyższego poziomu napięcia czynnego patrjotyzmu, jakiego chwila krytyczna wymagała. Społeczeństwo tutejsze z natury swej trudniej da się porwać zapalnym odruchom niż bracia nasi, posiadający więcej temperamentu wrodzonego. Umysły wdrożone w normalny tryb pracy i wysiłku codziennego niełatwo daje się wyrwać z tego w sferę poczynań zwykłych, ponad normę wychodzących. Powierzchowni obserwatorzy bardzo pospiesznie wnioskowali stąd, jakoby tu nie było patrjotyzmu lub jakoby patrjotyzm tu był słabszy niż gdzieindziej. Ale uczucia i świadomość patrjotyczna nie są równoznaczne z łatwością reagowania nazewnątrz. Pod powłoką spokoju i powściągliwości zagorzał na pierwszą wiadomość o niepowodzeniach płomiej troski serdecznej o Polskę, tłukła się myśl szarpiąca, bolesna o losy kraju. Ale zmiana w położeniu była zbyt nagła, aby dusza zbiorowa społeczeństwa mogła się nastawić odrazu na nowe postulaty i zadania. Wyprawę kijowską ogół nasz zgóry oceniał jako błąd fatalny. Zaabsorbowanie sił w stronę kresów wschodnich spotykało się z instynktownym oporem wewnętrznym. Oczy mimowolnie zwracały się ku ogołoconej granicy zachodniej, skąd widmo niebezpieczeństwa bliskiego a groźnego kładło się jak zmora ciężka na umysły wszystkich.

Kiedy karta się odwróciła, kiedy mocarstwowe stanowisko Polski lekkomyślnie własnemi rękoma rozbite legło w gruzach, pierwszem uczuciem zupełnie zrozumiałem była gorycz i nieufność do tych ludzi i partji, które katastrofę zawiniły. Niestety społeczeństwo widziało, że ci sami ludzie, te same żywioły w dalszym ciągu zatrzymują ster spraw w swych ręku. Zamiast otwartego, męskiego przyznania się do błędów, zamiast powołania do wpływów ludzi, którzy przed fałszywą polityką ostrzegali, widzieliśmy ten sam system rządów partyjnych i osobistych, te same metody dyletanckie, tę samą nieszczerość, ten sam blichtr, co przedtem. Czyż można się dziwić, że w takich warunkach to, co przychodziło z kół miarodajnych Warszawy nie budziło należytego odgłosu? Nie mogło tego być tem bardziej, że akcja wojskowa i propagandy na miejscu tutaj również prowadzoną była w sposób, nie trafiający do serc społeczeństwa. Traktowani z niezaufaniem, posądzani o separatyzm, o brak ofiarności nie mogliśmy wydobyć z siebie tego zapału, tego impetu czynnego, na jaki nas stać było.

Ale w duszy społeczeństwa myśl szukająca ratunku dla ojczyzny nie spoczęła. Przeciwnie, im bardziej bezpłodnemi okazywały się próby ratowania sytuacji przez ludzi i metody dotychczasowe, tem silniej dojrzewała świadomość, że nasza dzielnica zdobyć się musi na czyn wielki dla całej Polski.

Kiedy hordy najeźdźców zaczęły zapuszczać zagony w sąsiedztwo Pomorza odruch żywiołowy pod hasłem ocalenia kraju ogarnął całe społeczeństwo. Myśl jasna, prosta, zrozumiała, myśl z realnego, zdrowego patryjotyzmu poczęta zwyciężyła: Zrobimy wszystko dla Polski, poświęcimy sił ostatek, aby kraj wydobyć z topieli, damy ludzi wszystkich do walki, ale zostawcie nam organizację armji rezerwowej, pozwólcie nam dzieło to poprowadzić zgodnie z nastrojem i uczuciami społeczeństwa tutejszego, niech na czele akcji staną ludzie, zrośnięci z potrzebami, myślą i sercem dzielnicy. Nazwiecie to dzielnicowością? Nazwijcie jak chcecie, byleby osiągnąć cel zamierzony. Niech wszystkie szlachetne ambicje zostaną wyzyskane, niech nic z tej siły, jaką dać możemy, nie będzie uronionem. Tu jest istotna, realna i widoczna droga wyprowadzenia ojczyzny z zamętu. Kto z małostkowych względów się temu przeciwstawia udaremnia dzieło wielkie w chwili ostatniej, decydującej.

Tą myślą ożywiony był wczorajszy olbrzymi wiec obywateli Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Tam instynkt samozachowawczy narodu przejawił się z siłą wspaniałą. Idźmy za tym głosem, on nas nie zawiedzie.

Wiec w sprawie ocalenia ojczyzny.

ZEBRANI ŻĄDAJĄ UTWORZENIA REZERWOWEJ ARMJI ZACHODNIEJ.

Wczoraj o godz. 2. odbył się na sali Ogrodu Zoologicznego wielki zjazd przedstawicieli Wielkopolski i Pomorza z licznym współudziałem posłów, zwołany do Poznania przez Komitet Obywatelski celem naradzenia się w sprawie wysiłku, na który wobec grozy chwili obecnej dzielnica nasza musi się zdobyć. Przybyli delegaci w liczbie przeszło 1500 z wszystkich warstw i stanów, o różnych przekonaniach politycznych, rozumiejąc, że w tak ważnej chwili zamilknąć muszą wszelkie waśnie partyjne, a zrodzić się musi wspólny czyn ratowniczy.

Zjazd zagaił podniosłą przemową ks. Biskup Łukomski, wskazując, że gmach Ojczyzny naszej niedawno jeszcze zapowiadający się tak świetnie, zarysował się w posadach. „Zebraliśmy się, aby radzić, jak go wzmocnić, jak podeprzeć“, mówił ks. Biskup. „Widzę tu zebranych mężów, którzy posiwieli w pracy za czasów okupacji, którym się zdawało, że spokojnie spoczną na łonie wyzwolonej Ojczyzny; widzę tu mężów, którzy silnie pchnęli rydwan państwowości, a dziś zauważają, że poczyna stawać, a nawet się cofać; widzę przedstawicieli organizacji, którzy sądzili, że one spokojnie będą się rozwijać, a dziś z troską patrzą w przyszłość; widzę kobiety, które dały synów, braci, mężów na święty bój, widzę ludzi o różnych zapatrywaniach na formę, ale jednym skutych zrozumieniem, że Ojczyzna dziś jest niebezpieczeństwie. Skupia nas, reprezentantów Wielkopolski, Pomorza i Śląska świadomość, że trzeba czynu wielkiego, że oczy całej Polski skierowane są na naszą dzielnicę. Niech tedy obradom naszym błogosławi Stwórca, Królowa Korony Polskiej, niech stąd wyjdzie każdy z przeświadczeniem, jak działać winien.

Na przewodniczącego zjazdu ks. Biskup proponuje p. Dr. Mieczkowskiego, co jednomyślnie przyjęto.

Przewodniczący zaprosił na ławników pp. Prezydenta Drweskiego, Mańkowskiego, Wybieralskiego, ks. Kubika, Woziwodzkiego z Gostynia, Wróblewskiego z Jarocina, ks. Wysińskiego z Torunia.

Jako pierwszy referent przemówił

ks. Patron Adamski,

kreśląc smutny obraz niedomagań i błędów naszego pogotowia wojennego, a zwłaszcza systemu, uprawianego w naszej dzielnicy przez żywioły nierozumiejące potrzeb naszego społeczeństwa i sposobu pracy w jego środowisku. „Zbieramy się tu“! mówił, „w dniach upokorzenia, gdy wstyd ogarnia każdego Polaka nad poniżeniem państwa naszego, gdy każdy czuje, że trzeba coś zrobić, aby nieufność pierzchła wobec wyraźnego planu działania, który sobie nakreślić musimy“. Mówca składa sprawozdanie z delegacji do R. O. P., w sprawie sanacji złych dotychczasowych stosunków. Wyraził zadowolenie, że cały szereg słusznych postulatów, stawianych przez delegację zostały już częściowo uwzględnione. Uzyskano zakaz tworzenia innych formacji poza Strażą Obywatelską, usunięcie nieodpowiednich jednostek, poddanie obu Dragonów pod kierownictwo gen. Raszewskiego, przyjmowanie do armji zgłaszających się tutejszych oficerów i podoficerów, oraz uzyskano zapewnienie niewysyłania luźnych małych oddziałów na front. Wskazawszy na konieczność zjednoczenia się całego narodu, zaprzestania walk partyjnych, zachowania spokoju i pohamowania nerwów, oraz wyraziwszy nadzieję, że poprzez ciężkie próby i doświadczenia dojdziemy do lepszej przyszłości zakończył mówca swój referat apelem, by społeczeństwo wytężyło wszystkie siły, celem stworzenia armji rezerwowej pod dowództwem fachowem dla obrony Ojczyzny. Wywody mówcy, nie przemilczające niczego dające obraz prawdziwy obecnej sytuacji i sposoby zaradze, spotkały się z ogólnem uznaniem i długotrwałemi potakiwaniami.

Referat posła Dr. Marjana Seydy

streszcza się w następujących uwagach:

Zebraliśmy się pod hasłem: „Ziemie zachodnie na ratunek Polsce“, pod hasłem, które słabych przejmuje trwogą, a silnych dreszczem czynu. Nie z trwogą, lecz z męską odwagą i równowagą należy patrzeć w oczy prawdzie: Polska znajduje się nad brzegiem przepaści: ostatnia wybiła godzina dla jej ratunku.

Przed trzema miesiącami byliśmy bezwzględnie pewni Lwowa i Wilna, obawy względnie wątpliwości istniały tylko co do tego, czy do Polski należeć będzie Mińsk Litewski i Kamieniec Podolski; spór toczył się w łonie społeczeństwa o wyprawę na Kijów. Dziś nie o Kijowie mowa, dziś Mińsk stracony, w Wilnie bolszewicy, Lwów przygotowany na nowy atak, Lublin zagrożony, wróg zbliża się ku Warszawie i zaczyna nam przerywać komunikacje ze światem. Nie kresowe ziemie dziś w grze, lecz rdzennie, zwarcie polskie; nie o mocarstwowe stanowisko Polski toczy się bój, lecz o jej byt niepodległy.

W takiej chwili trzeba z narodu wykrzesać wszystko, na co go tylko stać pod względem siły moralnej, fizycznej i materjalnej. Trzeba przedewszystkiem przewadze wojsk sowieckich przeciwstawić dostateczną własną siłę zbrojną. Dostateczną, t. zn. wzbogaconą o siły nowe, świeże.

Na ratunek Polsce dać świeże siły zbrojne, to przedewszystkiem obowiązek ziem zachodnich. Z szeregu przyczyn: Raz dlatego, że większa ich część oddalona jest stosunkowo od fali bolszewickiej i, mając spokój, ma możność zorganizowania poważnej siły. Powtóre, nawet egoizm każe zdobyć się na jak największy wysiłek, bo do wschodniej części województwa pomorskiego wojskom sowieckim już niedaleko. Niebezpieczeństwo zaś niemieckie zagraża całej dzielnicy, t. zn. zagraża temsamem i niepodległości Polski wogóle.

Ziemie zachodnie mają szczególny obowiązek, rzucić w tej chwili wszystko, co tylko mogą, na szalę. Za własną swoją niepodległość zapłaciły krwią nie drogo. Prawda, że obfitą jest ofiara krwi, którą społeczeństwo nasze złożyło między Berezyną a Wisłą, ale za wyzwolenie z pod jarzma pruskiego, które w głównej mierze zawdzięczamy zwycięstwu oręża wojsk sprzymierzonych nad armją niemiecką, mamy święty obowiązek zapłacić teraz jeszcze jaknajwiększym wysiłkiem wojskowym w obronie zagrożonej niepodległości całej Ojczyzny. To będzie zarazem nasza najlepsza odpowiedź na zarzucany nam rzekomy „separatyzm“.

Ale nie wolno czynu odkładać ani o dobę. Musimy stworzyć nie małe „marszówki“, które się na froncie marnują, lecz całą armję wielką, rezerwową armję ziem zachodnich. Musimy ją do życia powołać siłami województw zachodn. i samodzielnie ją zorganizować, zgodnie z duchem tutejszego społeczeństwa, pod hasłami ogólno-narodowemi i ogólno-państwowemi, z wykluczeniem z wojska tego wszelkiej polityki, wszelkich konszachtów partyjnych. W tym celu musimy żądać stworzenia przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej podsekretarjatu dla spraw wojskowych, który w dłoń swoją ujmie całą sprawę i będzie za nią przed społeczeństwem ponosił odpowiedzialność. Organizację armji należy oprzeć na podstawie nie werbunku ochotniczego, lecz przymusowej rekrutacji. To prawo, to obowiązek państwa.

Oświadczamy przytem wyraźnie i z naciskiem, że z największą wdzięcznością powitamy pomoc doświadczonych, fachowych sił z łona armji sprzymierzonych.

Mówca wnosi następującą rezolucję:

„Ojczyzna nasza stoi nad przepaścią!

Fala najazdu wtargnęła w głąb Polski, posuwa się szybko ku zachodowi, zbliża się do stolicy i zagraża przecięciem naszych komunikacyj ze światem. Armja nasza pozbawiona rezerw nie ma możności należytego oparcia się naciskowi wroga.

W tej groźnej chwili województwa zachodnie powołane są do stworzenia rezerwy, którą wzmocniona armja nasza zdolna będzie obronić kraj, i wyprzeć wroga poza granice Polski.

Zgromadzeni dnia 10. sierpnia w Poznaniu obywatele Wielkopolski i Pomorza uchwalają wobec tego:

I. powołać województwa zachodnie do natychmiastowego utworzenia wielkiej armji rezerwowej „armji zachodniej“, która stanąć musi do boju w jak najkrótszym czasie.

II. Armja ta ma być utworzona siłami naszej dzielnicy i samodzielnie przez nią zorganizowana.

III. W tym celu przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej winien być utworzony podsekretarjat wojny.

IV. Zarządzić należy w województwach zachodnich pobór wszystkich zdolnych do broni.

V. Organizacja tej armji powinna się odbyć przy udziale i kierownictwie fachowych sił armji sprzymierzonych.

VI. Zgromadzeni zobowiązują się popierać przeprowadzenie powyższych postanowień i wyrażają przekonanie, że Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wdroży bezwłocznie kroki o uzyskanie odpowiednich decyzyj od rządu.

VII. Zgromadzeni oczekują od bohaterskich dywizyj i oddziałów wielkopolskich i pomorskich na froncie, że walczyć dziś będą ze zdwojoną energją w oczekiwaniu chwili, kiedy rezerwowa armja zachodnia pospieszy z pomocą“.

Odczytana rezolucja spotkała się z nieopisanym zapałem zebranych.

Nastąpiła dyskusja. Jako pierwszy przemówił Dr. Głowacki, charakteryzując wrażenie naszych klęsk zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech. Przyczyną ich nie siła bolszewicka, ale nasza słabość i braki w organizacji. Czy mamy obojętnie patrzeć, jak wróg zagraża Warszawie? Czy mamy wyczekiwać bezczynnie dlatego, że zarzucają nam dzielnicowość. Jesteśmy w podobnem położeniu co Francja w r. 1914. Jak Francję uratowała armja rezerwowa, tak dziś Wielkopolska takąż armją winna uratować Polskę.

P. Budzyński stwierdziwszy, że nie mówiły tu partje, ale mówili obywatele, nawołuje do porzucenia swarów, do podania sobie rąk dla zgodnej współpracy, oparcia się o koalicję (burzliwe oklaski. Okrzyki: Niech żyje Francja!) Jedna jest Polska, jedne my polskie dzieci, razem pójdziemy na wroga!

Dr. Stein w podniosłem przemówieniu wyraża przekonanie, że Wielkopolska zbudzi ducha nietylko tu, ale i w innych dzielnicach, a armja rezerwowa pociągnie ku sobie również synów z innych części Polski, sprowadzając odrodzenie na cały naród.

Włościanin Paterek z Witkowa solidaryzuje się z przedmówcami zapewniając, że włościanin polski myśli tak samo.

Dr. Tarnowski z Torunia wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące Toruniowi i kurytarzowi pomorskiemu i widzi w armji rezerwowej środek zaradczy.

Pan Sołtysiak przestrzega przed opanowaniem przez żywioły obce z ducha i rasy lub politycznie niepoczytalne. Mówca wyraża zdziwienie, że niektóre pisma, tak niezgodnie z prawdą dają wyraz temu, co społeczeństwo ożywia (Gazeta Poznańska, Goniec Wielkopolski i t. d.)

Pan Bartkowski (N. P. R.) zaznacza, że co do przedmówców niema nic do nadmienienia, pragnąłby tylko, aby jednolitość państwa nie była naruszona.

Pan Ciszak próbował upatrywać w postulacie armji zachodniej chęć rozdrobnienia sił społeczeństwa, spotkał się jednak z ogólnym i silnym protestem.

Poseł Fiołka radził panu Ciszakowi, aby zapytał się na prowincji szerokich warstw robotniczych, czy chcą dotychczasowego stanu rzeczy i pójścia pod komendę czynników nieodpowiednich, często żydowskich.

Dr. Gantkowski w pięknej, pełnej porywu przemowie wskazuje na szczerby wielkie, które w umysłowości polskiej poczyniły zabory. I my mamy zalety i wady, lecz krzywdzą nas ci, co mówią o naszym prowincjonaliźmie. Dawaliśmy Polsce tani chleb, dobra materjalne, kwiat młodzieży pod Lwów.

I dziś się nie rozdzielamy, gdy oparci o praktykę życia, żądamy armji rezerwowej dla ratunku Polski. Ale tam za kordonem źle się dzieje zato w pewnych mózgach zbłąkanych, domagających się sojuszu z Niemcami i sowjeckich koncepcji — my na to pozwolić nie możemy — jestto dla nas niepojęte. My wiemy, że gdzie „Niemiec nogę stawi, tam ziemia sto lat krwawi“. Dzisiejsze rezolucje to nie wyraz tendencji separatystycznych, ale troski o całość Polski.

Po apelu pani Malickiej o współdziałanie kobiet dyskusję zamknięto, poczem rezolucję uchwalono jednogłośnie.

W podniosłym swym przebiegu Zjazd zakończył się wyborem Komitetu Wykonawczego z pp.: ks. Patrona Adamskiego, Dr. Mieczkowskiego, Dr. Marjana Seydy, Budzyńskiego i Sołtysiaka. Referentów jak i mówców przyjmowano owacyjnie zwłaszcza także zwroty o współdziałaniu z Koalicją.

Położenie wojenne.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 10. bm.

Walki o Ciechanów trwają w dalszym ciągu.

Garnizon Mławy pomyślnie odpiera ataki nieprzyjacielskie.

Między Narwią a Bugiem wywiązała się zacięta walka w której przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty i nie zdołał złamać naszego frontu.

Na wschód od Węgrowa również walki.

Na wschód i południe od Siedlec trwa w dalszym ciągu na nowo przegrupowanie naszych oddziałów bez nacisku ze strony nieprzyjacielskiej.

Na wschód od Sokala w rejonie Gorochowa, oddziały pierwszej dywizji piechoty Legjonów w śmiałym wypadzie rozbiły 72-gą brygadę piechoty sowjeckiej pod Swiniuchami, zdobywając 8 dział i biorąc kilkuset jeńców.

Między Seretem a Strypą lokalne walki naszych i ukraińskich wojsk z dobrym rezultatem.

Naczelne Dowództwo W. P. — Sztab Gen.

Gen. Michaelis wiceministrem wojny.

Warszawa, 10. 8. (Pat.) Gen.-por. de Henning-Michaelis mianowany został wiceministrem spraw wojskowych z pozostawieniem na stanowisku prezydenta rady wojskowej.

Próby rokowań.

Warszawa, 10. VIII. (Pat.) Wobec pogłosek, które pojawiły się w prasie. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagr. komunikuje, że do tej chwili żadna odpowiedź z Moskwy na radiotelegram nasz z dn. 5. bm. nie nadeszła do Warszawy. Natomiast w dniu wczorajszym do forpocztów naszych na froncie zbliżyli się parlamentarze bolszewiccy z zapytaniem, dlaczego dotąd nie wysyłamy delegatów do rokowań o zawieszenie broni i pokój, zaznaczając, że wobec rozlicznych nieporozumień, należałoby nieporozumienia te, spowodowane radiotelegraficznym sposobem wysyłania not, wyjaśnić.

Wobec tego, mimo braku oficjalnej odpwiedzi rządu sowietów, rząd polski postanowił celem wyjaśnienia nieporozumień radiotelegraficznych i omówienia daty i miejsca spotkania pełnomocników posłać delegację złożoną z dyrektora Depart. polit. M. S. Z. Okęckiego i majora Stamirowskiego. Delegacja ta ma dziś o godz. 8. wiecz. spotkać się z delegacją sowiecką na szosie Siedlce—Brześć Litewski.

Propozycje sowieckie.

Lyon, 10. 8. (Pat.) Według doniesienia »Daily Mail« Kamieniew przedstawił następujące propozycje: Uznanie długów rządu carskiego, zaakceptowanie konferencji londyńskiej pomiędzy Rosją i aljantami, wycofanie się wojsk na granicę etnograficzną polską, amnestja generała Wrangla o ile opuści Rosję.

Wykręty bolszewickie.

Gdańsk, 10. 8. (Pat.) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Londynu: Rosyjski rząd sowjetów wysłał w sobotę z Moskwy notę podpisaną przez Cziczerina do rządu Polskiego. W nocie tej sowjety wzywają rząd polski, aby 8. sierpnia o godz. 8. wieczorem delegaci polscy zjawili się na drodze między Międzyrzeczem a Brześciem Litewskim. Rząd rosyjski oświadcza gotowość rozpoczęcia w dniu 11. bm. rokowań, podczas których ustalono by też warunki pokoju.

Konszachty niemiecko-bolszewickie.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Paryski »Temps« podaje za londyńskim »Times'em« treść ugody, jaka została zawarta w sprawie Polski między Niemcami a rządem sowjetów. Rosja będzie miała prawo otrzymania z Niemiec amunicji i materjałów wojskowych; wolno jej będzie sprowadzić do Polski pewną ilość komisarzy sowjeckich, którzy będą kontrolowali **wywóz środków aprowizacyjnych z Polski; Rosja opanuje całą Polskę na rzecz Niemiec**, które ją wezmą jako rękojmię przyszłych kredytów dla Rosji. Niemcy zobowiązują się odbudować całą sieć kolejową w Rosji, dadzą jej tabór, wykwalifikowanych inżynierów, oraz urzędników. Natomiast rząd bolszewicki zobowiązuje się na konferencji pokojowej z Ententą **żądać usunięcia Polaków z Korytarza Gdańskiego**, nie zajmując tych ziemi dla siebie; poparcia rozwoju gospodarczego Niemiec; ustalenie granic przedwojennych przez zniesienie wszelkich państw kresowych; zwrot kolonji Niemcom.

Sowjety o konferencji w Mińsku.

Berlin, 8. 8. (Pat. — Radio.) Odpowiedź rządu sowietów na notę angielską powiada między innemi: Polska zgodziła się przybyć dnia 11. sierpnia na konferencję do Mińska celem pertraktowania o rozejm i o preliminarja pokojowe. Rząd rosyjski jest zdania, iż życzenie rządu angielskiego zakończenia kroków nieprzyjacielskich najrychlej i najprościej może być spełnione w drodze bezpośrednich rokowań. Rząd sowjetów sądzi, iż rząd angielski zgodzi się uznać, iż konferencja mińska może doprowadzić do celu.

O POMOC DLA POLSKI.

Berlin, 9. VIII. (Pat.-Radio). Jak donosi „Action Française“, Francja uczyniła na konferencji w Hythe pozytywne wnioski o użycie wojsk okupacyjnych z G. Śląska na froncie polskim, Anglja wyraziła zdanie, że Niemcy przeciwko temu zaprotestują. Posiłki mają być wysłane do Rumunji, a stamtąd ruszyć naprzód pod komendą francuską. Posiłki te mają być zaczerpnięte z angielskich wojsk okupacyjnych, znajdujących się obecnie w Turcji. Według depeszy otrzymanej z Hythe miała powstać między Lloyd George'm a Millerandem różnica zdań na tle sprawy użycia wojsk okupacyjnych z G. Śląska i roli, jaką ma odegrać Rumunja.

Jak bolszewicy obchodzą się z ludnością Polską.

Od przyjaciela naszego pisma, który się przekradł z terenu zajętego przez bolszewików, otrzymujemy list, przedstawiający postępowanie bolszewickich okupantów. List ten zamieszczamy w całości:

Szanowna Redakcjo!

Udało mi się przedostać szczęśliwie z terenu zajętego przez bolszewików, a mianowicie z Łomżyńskiego, i dlatego załączam kilka słów o ich zachowaniu się.

Otóż nieprzyjaciel zajmując wsie, przystępuje natychmiast do bezpłatnej rekwizycji wszelkiej odzieży i bielizny od włościan, utrzymując, że kiedy lud rosyjski chodzi nago, to tutejsi ludzie nie mogą mieć ubrań świątecznych. Dalej zabierają inwentarz żywy, słoninę, mąkę. Zdatnych do wojska spisują i mają wcielać do swej armji. W okolicznym folwarku, Wołoczyńce, zabrali służbie dworskiej literalnie wszystko, a kiedy parobcy zaczęli się siłą przeciwstawiać, to z nich dwóch rozstrzelano pod stodołą. Z całej wsi zabrali dziewczęta i zamknęli na noc w stodole dworskiej. Matkę sołtysa, Kozikową, która w obronie swej córki chciała widłami wyważyć wrota, aby uwolnić 16-letnią córkę, zamordowali na miejscu. Księdza, nauczyciela i pięciu gospodarzy wywieźli do Grodna, gdzie mają ich podobno rozstrzelać. Wszystko co żyje, ucieka z dobytkiem do lasu, lecz bolszewicy zato palą wsie, nie zostawiając za karę żadnych budowli. Włościanom odbierają kosy i niszczą na miejscu, obawiają się bowiem, aby chłopi nie urządzili partyzantki na tyłach. Ludzi tłumnie zabierają do naprawy kolei, dróg i mostów, a opornych rozstrzeliwują na miejscu. Lud doprowadzony jest do rozpaczy i jak słychać, tworzą się bandy powstańcze na tyłach najeźdźców. Wszystkie rzeczy zabrane i inwentarz od włościan ładują na wagony i wywożą do Rosji. Wywożą także żelazo, skórę i narzędzia rolnicze. Przed samym wyjazdem przyszła wiadomość, że chłopi pomiędzy Grodnem a Białymstokiem kosami wycięli w pień dwie kompanje bolszewickie.

Michał Szymczak.

Sprawy polskie.

N. K. N. zmartwychwstaje.

Warszawa, 10. VIII. (Tel. wł.) Wtorkowa „Gazeta Warszawska“ donosi, że wiceprezydent Daszyński mianował następujących przedstawicieli propagandy na rzecz Polski zagranicą. **Szymon Askenazy — do Londynu i zarazem jako zastępca reprezentanta Polski wobec Ligi Narodów (przedstawicielem jest I. J. Paderewski); H. Diamand — do Berlina; I. Dziewulski — do Paryża; Jan Kucharzewski — do Szwajcarji; R. Bader, autor deklaracji gabinetu Steczkowskiego, (występującej przeciw Entencie) — do Hagi.**

Nominacje wyżej wymienionych zostały podpisane a oprócz tego, są jako kandydaci wymieniani: do Wiednia — W. L. Jaworski, były prezes N. K. N. ; do Helsingforsu W. Baranowski.

Wszyscy wymienieni działacze byli wybitnymi reprezentantami obozu germanofilskiego podczas wojny. Jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwą, to cały naród musiałby przeciwko tej próbie wznowienia aktywizmu protestować.

Uchwały R. O. P. wobec rodzin ochotników.

Warszawa, 10. VIII. (Pat.) Rada Ministrów, na posiedzeniu z dn. 9. bm. przyjęła projekt rozporządzenia R. O. P. w przedmiocie obowiązku pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz ich rodzin, następnie projekt rozporządzenia w przedmiocie utraty obywatelstwa państwa polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej, nadto przyjęto projekt rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia Krzyża Walecznych.

Nowa taryfa pocztowa.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Od 15. bm. zacznie obowiązywać nowa taryfa dla listów i telegramów. Portorjum zwykłych listów kosztować będzie 1,00 mk., kart 50 fen., telegramy 75 fen. od wyrazu a taksa podstawowa 3 mk.; tak samo podwyższoną zostanie taksa telefoniczna.

Deutschland - Posen.

Otrzymaliśmy numer czasopisma pod takim adresem:

Deutschland — Posen
Poznań, ul. św. Marcina
P. T. Kurjer Poznański

Skąd to czasopismo przyszło? Czy z Berlina? Czy z Wrocławia? Czy może od hakatystów?

Nie! Czasopismo to przyszło z Krakowa, a przysłała je administracja „Piasta”, głównego organu ludowców, a zatem i obecnego ministra Witosa. Od wszelkich komentarzy wstrzymujemy się zupełnie.

Ruch w Związku Ludowo-Narodowym.

— **Grodzisk.** W niedzielę, 1. bm. odbył się na sali p. Jakubowskiego wiec zwołany przez Związek Ludowo-Narodow przy licznym udziale publiczności, która salę wypełniła p brzegi. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, p. Ignacego Biskupskiego i odczytaniem protokułu, poseł ks. Styczyński nader pięknym i zajmującym referacie przedstawił polityczn położenie kraju.

Od samego początku nad odradzającą się Ojczyzną nasz zawisła niezgoda. Coraz większe niezadowolenie w narodzi wywoływała wobec kłócącego się ustawicznie Sejmu dążąca d jedynowładztwa polityka Belwederu. Dzięki lekkomyślności dyletantyzmowi tych, którzy pochwycili ster naszej polityk zagranicznej, zostały w przeważnej części zmarnowane zdobycze Komitetu Narodowego i jego prezesa Romana Dmowskiego. Bezpośrednimi sprawcami naszej obecnej dziejowej klęsk są ci wszyscy, którzy zainicjowali awanturniczą politykę ostatnich miesięcy, którzy bagatelizowali wroga i karygodnie prze

Garnizonowy Teatr Żołnierski.

„Kościuszko pod Racławicami“.

Znajdujemy się znowu więcej niż kiedykolwiek pod znakiem żołnierza. Od niego zależy w wielkiej mierze, czy naród polski zakwitnie w słońcu wolności czy geniusz jego wyda właściwe rasie jego i uzdolnieniu owoce, czy też krwawa ręka najeźdźcy zawiśnie nad nim stłumiającym każdy rozwój ciężarem. Dlatego żołnierz polski stanąć powinien w centrum zainteresowania się społeczeństwa, powinien czuć koło siebie atmosferę miłości, ufności i świadomości, iż jego ramię i jego krew osłaniają to, co jest najdroższe narodowi, nietylko już nawet najistotniejszy materjalny i ekonomiczny byt każdego członka, ale ducha i kultury narodu, jego serce, zagrożone przez niszczący wszystkie wartości, barbarzyński zalew.

Minęły na szczęście te czasy, kiedy państwa zaborcze uważały żołnierza naszego jedynie jako strawę armatnią, jako jednostki bez duszy, bez pragnień, bez porywów człowieka, jako zwykłe numery i liczby, określające posiadaną przez nie siłę.

Żołnierz polski nie jest numerem, nie jest mechaniczną liczbą, ale będąc siłą, jest zarazem człowiekiem i obywatelem. Dlatego zwrócenie uwagi na jego potrzeby duchowe jest rzeczą konieczną i pochwały godną W ten sposób wojsko stać się może dla niego drugą szkołą, w której z jednej strony nabierze ducha karności i przynależności do wielkiego organizmu państwowego, tak, że go losy jego rzeczywiście obchodzić zaczną, z drugiej zaczerpnie podnietę do rozszerzenia widnokręgu umysłowego. Oczywiście wystrzegać się należy wprowadzenia do pracy oświatowej momentów, zdolnych budzić nienawiść, zamiast twórczej miłości, a więc momentów polityczno-partyjnych, bo wtedy przeciwne zamierzeniu wydać ona może owoce.

Żołnierz nasz widowisko teatralne lubi i ocenić potrafi. Niejednokrotnie, będąc w teatrze, obserwowałem z jak głęboką uwagą i z jakiem przejęciem prości szeregowcy śledzili akcję na scenie, jak dalece żyli życiem sztuki. Stąd wniosek prosty, że teatr stać się może w życiu kulturalnem żołnierza czynnikiem bardzo ważnym, o głębiej nawet może wnikającej możności działania, niż u otrzaskanego i obytego z wszelkiemi tego rodzaju wrażeniami inteligenta.

Odegrano wczoraj znaną sztukę „Kościuszko pod Racławicami“ i odegrano ją nadspodziewanie dobrze, zważywszy, że wykonawcami byli nie artyści zawodowi, tylko oficerowie i żołnierze. Grano z werwą a poszczególni wykonawcy ujawnili zdolności do charakterystyki i wżycia się w przydzielone im role. Także dekoracje i kostjumy wykonano i dobrano starannie. Teatr sam, zbudowany z drzewa, przestronny i bezpretensjonalny, robi właśnie dlatego wrażenie proste i miłe. Mamy nadzieję, że stanie się on dla żołnierza naszego niejednokrotnie miejscem, skąd zaczerpnąć będzie mógł korzystnego pokarmu duchowego i podniety umysłowej, a stworzenie otwartej wczoraj w tym celu placówki powitać należy z uznaniem.

D.

szkodzili w zawarciu pokoju z sowietami. Wina ich jest tem większa, że nie zważali na przestrogę i opozycję Związku Ludowo-Narodowego tak w sejmowej komisji spraw zagranicznych, jak i w plenum izby. Pochód na Kijów był błędem zarówno politycznym, jak i militarnym. Obecne niebezpieczeństwo nie grozi tylko Polsce, lecz całej Europie zachodniej, i dlatego utrzymanie silnej i dużej Polski jako przedmurza cywilizacji wobec zalewu bolszewickiego leży w interesie Europy. O utracie niepodległości mowy niema. Jeżeli nam się uda natychmiast stworzyć nową armję rezerwową i rzucić ją na front, to ona bezwątpienia upora się z wrogiem, którego wojska nie są wcale tak liczne, jak powszechnie u nas sądzą. A zatem wszyscy pod broń!

Wynik głosowania na Warmji i Mazurach jest tylko zakończeniem pierwszego aktu walki o Kwidzyn, Susz, Sztum i Malborg. Walka ta musi się skończyć naszem zwycięstwem, jeżeli idea sprawiedliwości ma tryumfować, i jeżeli wprowadzenie w życie zasad i decyzyj traktatu wersalskiego ma zapewnić nietylko Polsce, ale i całej Europie na długie lata pokój i możność rozwoju ekonomicznego, gospodarczego i cywilizacyjnego. Z walki tej zrezygnować nie możemy, póki nie uzyskamy nadwiślańskich powiatów w całości, albo przynajmniej po prawym brzegu Wisły takich gwarancyj i koncesyj, któreby się stały pewną i trwałą podstawą potęgi gospodarczej i bezpieczeństwa Polski.

Zebrani przyjęli referat posła ks. Styczyńskiego gromkiemi oklaskami. Po ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie. — O pomyślnym rozwoju Związku świadczy zapisanie się 36 nowych członków.

Obwieszczenie do uchodźców.

Położenie wojenne zmusiło Was do opuszczenia domowego ogniska. Rząd poczynił przygotowania, by ulżyć Waszej doli i udzielić Wam pomieszczenia, Województwo Poznańskie i Pomorskie udzieli Wam gościny z całą gotowością przyjmując Was jako swych braci przybywających z kresów wschodnich. Pomoc może być jednak tylko wówczas skuteczną, o ile ruch uchodźczy skierowany będzie celowo a uchodźcy poddadzą się przepisom obowiązującym. W Waszym więc leży interesie udzielić posłuchu organom wykonawczym i zastosować się do wydanych przepisów.

1. Każdy uchodźca winien okazać na stacji kontrolnej dowody osobiste (legitymacje i paszporty) w celu uzyskania wizy ewakuacyjnej.
2. Uchodźcy nie posiadający dowodów osobistych (legitymacji, paszportów otrzymają tymczasową przepustkę ewakuacyjną na podróż do stacji krańcowej z tem, że winni się postarać w czasie na przepustce określonym u władz w miejscowości zamieszkania o dowód legitymacyjny.
3. Każdy uchodźca winien się poddać na żądanie władzy, rewizji osobistej i bagażu.
4. Każdy uchodźca winien się poddać na żądanie władzy, oczyszczeniu, celem uniknięcia rozszerzenia się chorób zakaźnych.
5. Wszystkich uchodźców obowiązują wszelkie przepisy i zarządzenia władz ewakuacyjnych, którym winni okazać bezwzględny posłuch.
6. Uchodźcy podlegają wszelkim przepisom prawnym, obowiązującym obywateli b. Dzielnicy Pruskiej. Podczas istniejącego stanu wyjątkowego pozbawionym może być wolności na przeciąg 3-ch miesięcy, o ile za czyn popełniony ustawy kar cięższych nie przewidują (kary śmierci, lub kary więziennej), kto działa szkodząco lub zagrażająco bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu.

Za czyny szkodliwe poczytuje się:

a) podbijanie cen, namawianie do ich podwyższenia,

b) wywoływanie niezadowolenia mianowicie przez krytykowanie cen i zarobków,

c) uprawianie lichwy i spekulacji, gromadzenia produktów pierwszej potrzeby, skupowanie ponad normy przepisane i płacenie cen wyższych niż ceny przez władze ustanowione.

Poznań, dnia 9. sierpnia 1920 r.

Specjalny Komisarz dla spraw ewakuacyjnych,

Dr. Gantkowski.

Dla wygody Czytelników Wildy otwieramy

w czwartek dnia 12 sierpnia r. b.

siódmą filję

przy Górnej Wildzie 84

wejście z narożnika.

Filja Wildecka na równi z poprzednio utworzonemi filjami przyjmuje przedpłatę, ogłoszenia, składki i oferty.

Szanownych Czytelników przedmieścia Wildy prosimy o liczne korzystanie z udogodnienia nowej filji.

Administracja.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— † Ś. p. Dowbór-Muśnicka. Bolesny cios dotknął cenionego wysoko i powszechną sympatją cieszącego się generała Dowbór-Muśnickiego. Wczoraj rozstała się z tym światem po dłuższych, ciężkich cierpieniach małżonka i towarzyszka życia jego śp. Agnieszka z Korsuńskich Dowbór-Muśnicka. Stroskanej rodzinie Zmarłej, szczególnie zaś niepowetowaną stratą dotkniętemu generałowi Dowbor-Muśnickiemu wyrażamy nasze najserdeczniejsze współczucie.

Zasłużony wódz i twórca wojsk wielkopolskich może być pewnym, że w żałobie jego całe społeczeństwo bierze udział.

Pogrzeb odbędzie się w Lusowie pod Poznaniem w piątek 13 bm. o godzinie 10 przed południem.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * **Stan wyjątkowy.** Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 14. lipca Starostwo Grodzkie zarządziło co następuje:

Zakazuje się: 1) wszelkich przedstawień kabaretowych oraz wszelkich zabaw tanecznych tak w lokalach publicznych jak w mieszkaniach prywatnych; 2) wszelkich koncertów i popisów muzycznych w restauracjach, kawiarniach, cukierniach itd.; 3) wyszynku i konsumcji napoji wyskokowych w lokalach i miejscach publicznych. Zakaz nie dotyczy piwa. Winni wykroczeń, wydanych w myśl niniejszego rozporządzenia, ulegną w drodze administracyjnej karom aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 3000 mk.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

— * **Uregulowanie napływu przyjezdnych.** Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej ogłasza rozporządzenie w sprawie napływu przyjezdnych do Poznania, które głosi, iż:

Każda osoba, mająca zamiar przebywać w obrębie Poznańskiego Starostwa Grodzkiego, winna uzyskać uprzednio zezwolenie na pobyt, legitymując się wykazem osobistym i udowadniając rodzaj zatrudnienia, jakoteż istotną potrzebę pobytu.

Wszystkie osoby, które zamieszkały na obszarze Poznańskiego Starostwa Grodzkiego po 1. lipca 1920 r. winne uzyskać również zezwolenie na pobyt w myśl art. 1. Osoby które do dnia 15 sierpnia b.r. nie uzyskają zezwolenia na prawo pobytu na obszarze Poznańskiego Starostwa Grodzkiego, winne opuścić ten obszar w ciągu 24 godzin pod groźbą przymusowego wysiedlenia.

Zezwolenia na pobyt wydaje Starosta Grodzki w Poznaniu i biura przez niego ustanowione.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy:

a) osób zamieszkałych na obszarze b. dzielnicy pruskiej przed 1. maja 1920 r.,

b) osób wojskowych i urzędników państwowych i samorządowych oraz ich rodzin, o ile wykazują się poświadczeniem swej przełożonej władzy, że przebywają na obszarze Poznańskiego Starostwa Grodzkiego służbowo.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu ogłoszenia.

— * **Związek Browarów** na Polskę zachodnią z siedzibą w Poznaniu, utworzył się przed niedawnym czasem. Zarząd Związku reprezentują pp. dyrektor Lenz z Poznania i dyrektor Nożyński z Krotoszyna. Celem Związku jest zastępstwo i popieranie wspólnych interesów procederu piwowarowego i słodowego.

— * **Ku uczczeniu ś. p. Władysława Jerzykiewicza**, prezesa Rady Nadzorczej, przeznaczył Bank Handlowy w Poznaniu dla Tow. „Stella" jako fundusz żelazny im. ś. p. Władysława Jerzykiewicza 10 000 mk., dla Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu jako fundusz żelazny ś. p. Władysława Jerzykiewicza 5000 mk., na Czerwony Krzyż Wielkopolski 5000 mk., na Bratnią Pomoc słuchaczów Uniwersytetu w Poznaniu 5000 mk. Pozatem złożyli członkowie Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Poznaniu 5100 mk. na rzecz Tow. „Stella" w Poznaniu w miejsce kwiatów na trumnę ś. p. Władysława Jerzykiewicza.

— * Ziemiaństwo a pożyczka odrodzenia. Najzamożniejszą warstwą społeczną jest u nas ziemiaństwo. Ono zatem w pierwszym rzędzie powołane jest do podpisania pożyczki państwowej. Są ziemianie-obywatele, którzy spełnili dobrze swój obowiązek. Ale dużo jest takich, którzy sądzą, że uczynili, co do nich należy, jeżeli, mając kapitał miljonowy, dadzą na pożyczkę 20 lub 30 tysięcy. Jako wzór ofiarności takiej, jakiej wymagać można, podajemy przykład następujący: Właściciel 4 i pół tysiąca morgów p. S. dał na pierwszą pożyczkę kwotę 250 tys. mk., które teraz przepisane zostały na pożyczkę odrodzenia. Oddając dzierżawę innego majątku złożył ponadto 250 tys. w Banku Ludowym we Wronkach. Ponadto w banku Brzeski-Załuski podpisał miljon marek, czyli razem półtora miljona marek. Jeżeli obywatel ten dał pozatem trzech synów swych do wojska a sam bezinteresownie pracuje w jednym z departamentów Ministerstwa, to stwierdzić trzeba, że istotnie pojął swój obowiązek narodowy tak jak należy. Oby za tym przykładem poszło jaknajwięcej ziemian, a szerokie warstwy społeczeństwa niewątpliwie w ofiarności swej wyprzedzić się nie pozwolą.

— * **Sodalicja Kupców.** Wspólna komunja św. za Polskę odbędzie się w niedzielę, dnia 15. sierpnia o godz. 9¼ w dolnej kaplicy Pana Jezusa. Spowiedź św. w sobotę wieczorem u Pana Jezusa lub w razie zbiórki Straży Narodowej, dowolnie rano w innych kościołach. Kd943

— * **Podziękowanie.** Ewakuowani kolejarze od najazdu bolszewickiego, depot Brześć Litewski, rozkwaterowani w mieście Opalenicy, za tak bratnią i niespodziewaną pomoc ze strony całego komitetu przyjęcia wychodźców na czele z ks. proboszczem, p. burmistrzem, p. komisarzem, personelem Czerwonego Krzyża, władzom państwowym i cywilnym oraz obywatelom składamy serdeczne „Bóg zapłać". Kz3162

— * **Nabożeństwo błagalne.** Staraniem Sodalicji Pań w Poznaniu rozpocznie się w sobotę, 14. sierpnia o godz. 7 wiecz. w kaplicy św. Józefa

Adoracja nocna

celem ubłagania miłosierdzia Bożego i uproszenia ostatecznego zwycięstwa dla Polski. Tego samego dnia spowiedź w kaplicy św. Józefa od godz. 4. W niedzielę msza św. z wspólną Komunją św. i nauka o godz. 8½. Zakończenie adoracji o godz. 4 po poł. Kto pragnie szczęścia Ojczyzny — niechaj połączy się z nami w modlitwie. Kd942

Zarząd Sodalicji Pań.

— * Jutro, dnia 12. bm. przypuszczalnie w godzinach południowych wyrusza wojsko ochotnicze w pole. Ludność miasta ma okazję pożegnać bohaterskich wojaków i zaopatrzyć ich datkiem i dobrem słowem na drogę.

Ostatnie wiadomości.

Nowa nota do sowjetów.

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 11. 8. W poniedziałek wieczorem przybyły do Międzyrzecza dwa samochody bolszewickie pod białą flagą. Do naszego oficera przybył parlamentarz z zapytaniem o polskich parlamentarzy, których ma zabrać z sobą do Mińska. Od oficera polskiego dowiedział się, że żadnych parlamentarzy polskich na miejscu nie ma i że w sprawie tej tenże zwróci się do Warszawy po dalsze instrukcje. Gdy wiadomość o tem doszła do rządu, premjer Witos udał się we wtorek rano natychmiast do Naczelnika Państwa, a o godz. 11. odbyło się posiedzenie t. zw. małego gabinetu, na którem omówiono plan postępowania. Postanowiono wysłać niezwłocznie delegatów do Międzyrzecza celem porozumienia się i zdania sprawy. Jako delegatów wybrano dyr. Okęckiego i kap. Stamirowskiego.

Wieczorem mały gabinet wygotował nową notę do rządu sowjetów.

Warszawa, 11. 8. (Pat.) »Kurjer Warszawski« donosi: Wczoraj od godz. 3. do 10. wiecz. obradował komitet ściślejszy ministerjalny, w skład którego wchodzą prezydent Witos, wiceprezydent Daszyński, minister spraw zagranicznych Sapieha, minister spraw wewnętrznych Skulski i minister skarbu Grabski. Uchwalono wysłać nową notę do rządu sowjetów, w której opisano wydarzenia na froncie i zażądano wyjaśnień, przyczem wyrażono gotowość wysłania delegacji pokojowej do Mińska. Następnie komitet ściślejszy ustalił preliminarze i materjały pokojowe oraz nasze warunki rozjemcze.

W końcu ustalono zasadniczo skład delegacji pokojowej, któraby ewentualnie, w razie nadejścia odpowiedzi od bolszewików, wyjechała do Mińska. Będą ją stanowić 4 delegaci Sejmu ustawodawczego, a mianowicie reprezentanci klubów: Związek Lud.-Narodowego, Nar. Zjednoczenia Ludowego, Polskiego Str. Ludowego i Polskiej Partji Socjalistycznej, dalej 2 delegaci wojskowi, przewodniczący oraz reprezentant Ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja małego gabinetu z przedstawicielami ententy, na której ułożono notę werbalną w sprawie pomocy dla Polski. O pomocy w ludziach nie ma mowy. Przewidziana jest blokada Rosji.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Dziś w środę o godz. 11,15 przed poł. zebrała się Rada ministrów. O godz. 4 odbędzie się posiedzenie Rady Obrony Państwa. Od delegatów pp. Stamirowskiego i Okęckiego do tej chwili brak wszelkich doniesień.

Wiadomości od nich spodziewane są dziś wieczorem lub jutro rano. Stwierdzić należy ponownie, że ani ministerstwo spraw zagranicznych, ani prezydent ministrów na notę polską w sprawie rokowań od sowjetów żadnej nie otrzymał odpowiedzi.

Sprawa polska w Izbie gmin.

Horsea, 10. 8. (Pat. — Radjo.) Lloyd George przedstawił dziś, jak to było zapowiedziane, sprawę polską przed forum Izby niższej, w celu uzyskania aprobaty Izby co do stanowiska jakie w sprawie tej zajmuje rząd. W mowie swej Lloyd George zaznaczył, że rząd sowjetów przy ustanawianiu Polsce warunków pokojowych miał zupełne prawo wziąć jako podstawę warunków tych fakt, że Polska była stroną zaczepiającą i że zaczepki swe podjęła pomimo ostrzeżeń ententy. Z tego powodu rząd sowjetów ma prawo żądać takich gwarancyj, jakich w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się od powtórzenia zaczepki. Jednakże nic nie usprawiedliwia repressaljów lub kary w tym stopniu, aby zniszczyć one miały narodową egzystencję Polski. Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych. Lloyd George oświadczył dalej, zwracając się do Partji Robotniczej, że ententa nieda Polsce żadnej pomocy w ludziach, gdyż Polska ma materjału ludzkiego pod dostatkiem i powinna dać sobie radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła, lecz jest rzeczą sprawiedliwą, aby Polska, o ile chce sama bronić swej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodu, który w 4-letniej wojnie nabył doświadczenia. Tej moralnej pomocy jednakże udzieli się Polsce tylko wtedy, jeżeli Polacy udowodnią, że uczynili wszystko co możliwe, aby obronić swą wolność i niepodległość.

Mowie Lloyd George'a przysłuchiwali się z loży Kamieniew i Krassin.

Ku obronie stolicy.

Warszawa, 11. 8. (Pat.) »Kurjer Poranny« pisze: Wczoraj o godz. 6. po południu przy udziale licznych tłumów odbył się na placu Teatralnym wiec zwołany przez Radę Obrony Stolicy celem zaapelowania do ludności Warszawy o jaknajgorliwszy i najczynniejszy udział w obronie zagrożonego miasta. Wiec zagaił prezes Rady miejskiej p. Ignacy Baliński, po którym przemawiali kolejno wiceprezydent Śliwiński, posłowie Rottermund, Gdyk, Wróblewski, Wasilewski, Krzywkowski, Dr. Budzińska-Tylicka, Dobrowolski, kapitan Jaworowski, pułk. Józefowicz, przedstawicielka robotników Zagłębia Sowianka, gen. Latinik, prezydent Witos, marszałek Trąmpczyński i inni. Wszyscy mówcy nawiązując do obecnej sytuacji w gorących i pełnych zapału słowach nawoływali do czynnego udziału w walce z najeźdźcą i wyrazili ufność, że naród cały złączy się w jednym wspólnym wysiłku, aby od granic ojczystych odeprzeć hordy bolszewickie.

Cedułka kursowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

z dnia 11. sierpnia 1920 r.

Objaśnienie znaków: p = popyt. o = ofiarowano. + = Obrotów dokonano.

Oficjalne kursy papierów wartościowych:		Nieoficjalne kursy papierów wartośc.	
4% Pozn. list. zast. (st.) —	155 +	Dr. Roman May	[illegible] +
3% dto. Lt. A i B —	—	Centrala Skór	450 +
3½% dto. bez litery	132½ do 135½ +	C. Hartwig	—
3½% dto. Lt. C —		Tkanina	—
3½% dto. nowe —	—	Wagon Ostrowo	—
4% dto. Lt. D i E	159—160	„Orient"	—
4% dto. nowe		„Tri"	119 + p
4% obl. B. Kred. Hipot. Warsz.	—	Barcikowski	215 + o
Bank Związku	230 + p	Bławat Polski	—
Bank Handlowy	220 o	Dom Konfekcyjny	—
Kwilecki Potocki	—	Brzeski Auto	—
Bank Ziemski —	—	Pozn. Spółka Drzewna	—
„Patria" (prawo dokupu)	55%	Bank Centralny —	—
H. Cegielski (stare)	190—193 +	Pozn. Bank Ziemian	200 o
H. Cegielski (młode)	—	5% pożyczka niemiecka	—
4½% Pol. Listy zast. (stempl.)	—	Wytwórnia Chemiczna	—
4½% " " " (niest.)	—	4% Pozn. listy rent.	—
4% Pol. Listy zast.	—	3½% " " "	—
		4% Pozn. obl. prow.	—
		3½% " "	—

Dzisiejsza Giełda trzymała się na ogół w rezerwie. Mocny popyt wykazywały 4% Poznańskie Listy Zastawne, które podskoczyły na 159—160, 3-procentowe na 135. Nadto pożądane były Bank Związku, Kwilecki, Potocki i Cegielski. Większy obrót osiągnęły Dr. Roman May, Centrala Skór, Tri i Barcikowski. Akcje Banku Związku ofiarowano w znaczniejszych ilościach.

ś. p.

Agnieszka z Korsuńskich Dowbór-Muśnicka

opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach we wtorek, dnia 10. sierpnia 1920 w Lusowie pod Poznaniem.

Pogrzeb odbędzie się w Lusowie w piątek, 13. b. m. o godz. 10. rano o czem krewnym i znajomym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Powozy oczekiwać będą w dzień pogrzebu o godz. 8. rano przed głównym dworcem w Poznaniu. n1275

W niedzielę, dnia 8. 8. rb. rozstała się z tym światem po krótkich cierpieniach, ś. p. n1269

Marja Kozłowska

urzędniczka Oddziału plac Wolności Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Zmarła była czynną w banku naszym od niedawna, lecz w tym krótkim czasie zaskarbiła sobie, odznaczając się prawością charakteru i wielką gorliwością w wykonywaniu obowiązku nasze zupełne zaufanie. Zgon Jej okrywa nas prawdziwą żałobą. Wdzięczną pamięć o Niej zachowamy na zawsze. Współpracownicy żegnają Ją z żalem.

Zarząd i Urzędnicy

Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Plac Wolności.

Dnia 27. 7. 20. poległ w obronie Ojczyzny na polu walki nasz najdroższy i nigdy niezapomniany syn, wnuk i brat, ś. p.

Bernard Rydlewski

przeżywszy lat 22 — o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

matka z rodziną.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 7.30 w kościele parafialnym w Witkowie.

Witkowo, dnia 10. 8. 1920 r. z3147

Do zaprowadzonego przedsiębiorstwa zbożowego w mieście prowincjonalnem poszukuje się

wspólnika

możliwie zawodowca z kapitałem

200—300 000 mk.

Mieszkanie o 5 pokojach wolne do dyspozycji. Oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod z 3137.

Poszukuję **elewa i pomocy** zaraz lub od 1. 10. 20. Piotr Kulesza, zarządca apteki św. Łazarskiej, ul. Strusia 9. z 3150

AGRONOM

w średn. wieku poszuk. samodziel. posady lub zastępstwa. Zgł. do eksp. Kurjera Pozn. pod lit. z 3142.

Manikurzystka z 2665

STEFANJA

z Warszawy pracuje u fryzjera S. Kaczmarka ulica 27. Grudnia 20.

OSOBA

w średnim wieku, władająca kilku językami, muzykalna, znająca się na kuchni, szuka miejsca. Oferty do eksp. Kurjera pod r 3801.

UCZNIA z 3102

do drog. przyjmie zaraz Z. Ritter, Apteka i Drogerja w Mosinie.

Powróciłem

Dr. med. S. Glabisz

lekarz specjalista b199

w chorobach uszu, gardła i nosa.

Poznań, ul. 3. Maja nr. 6.

Teatr Świetlany

w granicznem garnizonowem mieście, z mieszkaniem i ogrodem, bez konkurencji, za mk. 125 000 gotówką, na sprzedaż. Oferty do 25. 8. uprasza się pod z 3123 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

St. Taglewicz

mistrz garncarski

Poznań, św. Marcin 16/17

Wykonuje wszelkie prace **garncarskie** w zawód mój wchodzący w mieście i prowincji. z 3088

Ia TORF prasowany dobrej jakości, suchy, dostawiają akurat. i jaknajt. wagonami Górnośląskie Przedsięb. ørst. Węglowe Poznań. Adres dla telegramów — **Werner Węgleśląskie.** n 867

Ogrodek z owocem

(Schrebergarten) z 2733 przy ul. Bukowskiej jest za cenę 7500 mk. zaraz na sprzedaż. Oferty do M. Wodzak, ul. Bukowska 7. II.

Dla 8 letniego chłopczyka poszukuję odpowiedniej opieki na popołudnie do odrabiania lekcyj i przechadzki. Ew. oddanie do pensjonatu na popołudnie. Zgł. do H. P. Suszczyńska, Górka p. Bydlewem. z 3986

Przerabiam

z starej odzieży

męskich paltotów, peleryn, rozmaitych kołder, eleg. płaszcze oraz z starych kostjum' płaszcze. suknie i garderobę dla chłopców

Krawcowa Wybiera

Rycerska 7, dom frontowy 4 piętro. z 3054

Dr. Sznarbachowski

choroby ucha, nosa i krtani. Ul. Patrona Jackowskiego 40. Od 3—5. z2659—60.

Ogród Zoologiczny.

W środę, 11. bm.

o godz. 4. po południu

WIELKI KONCERT

Wstęp do ogrodu 3 mk. b101

W tych dniach rozpoczyna się KURS najnowszych

tańców.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 12—4, ul. Półwiejska 26a, I. p. z2753

W Piaskach pod Grodziskiem skradziono d 884

5 miedzian. czubków od gromochronów.

Przed zakupnem ostrzega się. Zimmermann, posiedziciel dóbr.

ELEWKA

z roczną praktyką poszukuje posady w aptece od 1. 10. 20 r. Zgłosz. do eksp. Kurj. pod z312 .

Posz. kolegów kadet

z Wileńskiego korpusu kadet. Zgł. Godlewski, Piekary, 3 III u p. Gustowskiej. z 3001

Dobra krawcowa i bieliźniarka

na kilka dni, mogą się zgłosić. Falkowska, Ogrodowa 12II. (z3027

Młynek do mielenia kości „Heureka“

do wyrabiania taniej paszy do tłuszczu polecają n1107

BRACIA LESSER

Poznań.

Baczność! b235

Do odnośne panie i oficera, którzy kupili fortepian przy ul. Głogowskiej 74-75 uprasza się, aby natychmiast tamdotąd przybyły, gdyż pani owa w przeciągu 2 dni wyjeżdża. ul. Głogowska 74,75 I.

Poszukuję mieszkania o

5-8 pokojach

z meblami lub bez. Oferty uprasza się pod nr. 16 030 do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, ul. Rycerska 8. b186

Pokoju umebl. b230

poszukuje kobieta z córką. Ofr. składać pod nr. 16052 do biura „Par“ Poznań, ul. Rycerska 8.

Poszukuje się zaraz

2 eleg. umebl. pokoi

z wszelkiemi wygodami, możliwie w śródmieściu, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 16075 do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, ul. Rycerska 8. b 230

Wyższy urzęd. Ministerstwa szuka

1 — 2 pokoi umebl.

pożądane utrzymanie. Zgł. pod z 3071 do eksp. Kurjera.

Nauczyciel przyjmie gimnazjastę klasy niższej lub średniej

na stół i stancję

(najchętniej syna rodziców ze wsi) 10 min. od gimn. marcińk. (Jeżyce) Zgłosz. po eksp. Kurj. pod z 3046.

Pobytu na wsi

w leśnistej okolicy życzy sobie młody górnoślązak (urzędnik) za wysokiem wynagrodzeniem. Of. do eksp. Kurj. Pozn. pod z 2902.

Prezes Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom wojny z Homla, ziemi mohylowskiej, dyrektor banku, który w swoim czasie udzielał pomocy jeńcom wojennym poznańczykom (dowody posiada), zagnany z żoną i córką burzą wojenną z Wilna do Poznania, zwraca się do rodaków z gorącą prośbą o udzielenie 2—3, w ostateczności 1 pokoju umebl. Oferty pod z3011 do eksp. Kurjera.

Kobieta do roznoszenia gazet

na św. Łazarzu zaraz potrzebna. Zgł. do eksp. Orędown. św. Marcin 63 z3176

Lornetka, prawie nowa, skórzane etui, skórzana torba myśliwska, cały gumowy pasek, w rodzaju korsetu, prawie nowy, trzewiki damskie 39, trzewiki męskie 39, nowe, na sprzedaż. Oferty Wierzbięcie 11 - part. lewo. b196

ZGUBIONO

w drodze z ul. Św. Marcina do dworca płaszcz (pelerynę) czarny. Znalazca raczy zgłosić się za odpowiedniem wynagrodzeniem: S. Sprzybyszewski. Św. Marcin 5., III. piętro. z 3143.

Dnia 10. sierpnia o godz. $2^1/_2$ po południu powołał Pan Bóg po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie do grona Swych aniołków naszą najdroższą i najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę

Gabrysię

w 3. wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godzinie 6. z domu żałoby, ulica Dąbrowskiego 77.

W nieutulonym smutku pogrążeni rodzice

W. Jewasińscy z dziećmi

Poznań, dnia 11. sierpnia 1920 r. z3163

---

†

Dnia 9. b. m. o godz. $^1/_2$9 rano zasnęła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza koch. córka i siostra ś. p.

Teresa Nowakowska

w 9 roku życia.—Pogrzeb odbędzie się w czwartek o g. 7 z zakładu św. Józefa na cmentarz św. Marciński.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

z 3196 **rodzice i rodzeństwo.**

---

†

W sobotę, dnia 7. bm. zasnęła w Bogu ś. p.

z Arndtów

Józefa Magdzińska

przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Bydgoszczy z domu żałoby przy ul. św. Trójcy 6a.

z 3072 **Rodzina**

Dobrze zaprowadzona księgarnia przyjmie zaraz inteligentnego

pomocnika i ucznia

z lepszem wykształceniem szkolnym. Zgłoszenia pod z2613 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Do majątku pod Poznaniem potrzebni zaraz:

rządca gospodarz

i wykwalifikowany **ogrodnik**

warzywnik za wysokiem wynagrodzeniem. Wiadomość telef. 2740, albo oferty pod z2894 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Świeże siano

i suchą, żytnią

słomę na sieczkę

kupuje

C. HARTWIG Tow Akc.

w Poznaniu, Towarowa 15-20.

b222

KAPELUSZE przefasonowuje. Najnowsze modele.

— Własna farbiernia —

Fabryka kapeluszy

Leon Szczawiński

Aleje Marcinkowskiego 25.

b210

Baczność! **Baczność!**

Tępiciel Timmler owadów i domowych zwierząt szkodliwych przybył do Poznania i tępi przez siebie samego

preparowanym medykamentem wszelkie owady, specjalnie **szczury, myszy, szwaby i pluskwy** pod pełną gwarancją na 2 lata. Specjalnie zwraca się uwagę pp. posiedzicielom ziemskim i władzom wojskowym i komunalnym na obecność p. Timmlera, gdyż otrzymają zniżkę cen. — Pierwszorzędne referencje. — Uwzględni się tylko spieszne zlecenia. Odwiedza poza Poznaniem bez wszelkiego zobowiązania.

Dla zwierząt domowych zupełnie nieszkodliwe.

Zlecenia pod „Tępiciel-Timmler“ do eksp. niniejszego pisma lub pod adresem: Poznań, ul. Głogowska — hotel Hanza. Telefon 6116. z3103

Zakupuję

suszone buraki, pół i cało cukrowe

oraz **cykorję suszoną.**

Próbki i oferty nadsyłać: b 233-4

Antoni Wolny. Słotwina Brzesko-Małopolska.

CYTRYNY

w skrzyniach 300—360 sztuk ofiarujemy z najnowszych żniw.

PALERMO

T. z o. p.

Hurtownia owoców południowych, Piekary 18I. n 1200 ców. Trzeba widzieć, jak już dziś wszyscy spieszą do robót fortyfikacyjnych, trzeba widzieć ofiarność wszystkich, spieszących z czem tylko mogą w darze dla żołnierza, a przekonać się można, iż istotnem hasłem naszem jest: **Śmierć lub zwycięstwo.**

Władysław Berczyński.

W sprawie urzędników.

Siódmy rok wojny, drugi naszej samodzielności państwowej, a tyle skarg, biadań, rad, pretensji skierowanych do władz i urzędów. Każdy myślący i piśmienny obwatel niemal czuje się w obowiązku artykułem publicystycznym w tym lub innym dzienniku dołożyć swą cegłę do budowy gmachu państwowości polskiej, nie bacząc na to, czy ta jego cegła wypalona jest żywym ogniem, czy też tylko lekko wysuszona, nietrwała. Zadaniem fachowców budowniczych jest przejrzeć materjał — dobry zużyć — lichy rzucić między rupiecie.

W 177 nr. „Kurjera Poznańskiego" ukazał się artykuł p. L. Egion pod napisem „Do władz i urzędów", w którym poruszone są kwestje: 1) sprawa odpowiedzialności urzędniczej; 2) projekt utworzenia kontrolerów urzędów; 3) sprawa komunikowania się władz ze społeczeństwem ustnie i przez prasę; 4) wezwanie do Ministerstwa b. dz. pr., by stworzyło szkołę urzędniczą w wielkim stylu; 5) projekt na zmianę nazwy Ministerstwa b. dz. pruskiej — tyle spraw i projektów w jednym artykule: Czy nie za wiele?

Pozwolę sobie na nie pokrótce odpowiedzieć.

Każdy obywatel naszego Państwa ma prawo dostępu do wszystkich urzędów. Stanowisko urzędowe winny być nadawane tylko na podstawie kwalifikacji kandydata, i tak prokuratorem nie może być filozof, nauczycielem — prawnik. Przed wojną światową we wszystkich państwach cywilizowanych Europy na stanowiska podurzędników i niższych urzędników manipulacyjnych, powoływano obywateli z wykształceniem ludowem. O stanowisko urzędnika średniego mógł się ubiegać tylko obywatel posiadający wykształcenie średnie z maturą, lub uniwersyteckie. Urzędnikiem wyższym mianowano tylko takich urzędników, którzy pracą swoją lat ubiegłych wykazali na stanowisku urzędnika średniego, że posiadają odpowiednie ku temu zalety; rozumie się samo przez się, że musieli oni posiadać wykształcenie uniwersyteckie. Z takich ludzi składała się administracja. Do fachowej służby urzędniczej wymagano fachowego wykształcenia n. p. niższym leśnikiem mógł zostać ten obywatel, który udowodnił, że ukończył niższą szkołę lasową, a stanowisko kasjera wymagało średniej szkoły handlowej i t. d. i t. d. Przepisy te były zupełnie racjonalne, bo wyobraźmy sobie człowieka, który — z tego tytułu, że kiedyś w własnem gospodarstwie rozrąbał kilka polan drzewa, zapragnął nagle zostać majstrem stolarskim. Napewno cech majstrów stolarskich odesłałby go najpierw na czteroletnią praktykę, a potem dopiero po złożeniu odpowiedniego egzaminu pozwoliłby mu na samodzielne prowadzenie warsztatu. Tego wymaga sprawiedliwość, tego wymaga porządek społeczny. Naczelnik lub szef jakiegoś urzędu — w stosunkach przedwojennych musiał posiadać kwalifikacje urzędnika wyższego t. j. wykształcenie uniwersyteckie.

Od każdego bez wyjątku urzędnika państwowego odbiera w imieniu państwa jego przełożony przysięgę urzędniczą. W niej to są zawarte w streszczeniu wszystkie obowiązki, jakie kandydat na urzędnika bierze na siebie zupełnie bez przymusu, dobrowolnie. Urzędnicy prywatni w miejsce przysięgi składają piśmienne zobowiązania.

Dzisiaj, w naszem państwie, rząd wszelkiemi siłami powinien dążyć w urzędach sobie podwładnych do zaprowadzenia stosunków, jakie panowały i panują we wszystkich państwach cywilizowanej Europy. Nie protekcja, nie osobiste stosunki, nie jakieś jałmużny za wyświadczone obywatelskie przysługi — do których n. b. każdy obywatel polski był i jest zobowiązany — lecz kwalifikacje i praktyka winny decydować o powierzeniu stanowiska.

Rząd jest także kierownikiem szkół państwowych. W nich przygotowuje materjał na urzędników. Szkoły niższe dają podurzędników i niższych urzędników manipulacyjnych; szkoły średnie — średnich urzędników; szkoły średnie, uniwersyteta i akademje na prawach uniwersyteckich — urzędników średnich i wyższych.

Ażeby ktoś mógł zostać naczelnikiem, kierownikiem, szefem jakiegoś urzędu wymaga się od niego jeszcze więcej niż od zwykłego urzędnika, a mianowicie: umiejętności kierowania wszystkiemi sprawami i wszystkimi urzędnikami tego urzędu, za działalność których przyjmuje on całkowitą odpowiedzialność. Jeśli jakiś urzędnik zbłądzi, to winien jest w pierwszym rzędzie jego bezpośredni przełożony; w sprawach większej wagi — jego wyższy przełożony i t. d. aż do ministra, n. p. za błędne funkcjonowanie jakiegoś urzędu pocztowego będzie odpowiadać dyrekcja poczt, a nawet sam minister poczt i telegrafów.

Dlaczego?

Bo obowiązkiem każdego przełożonego jest urzędników nie umiejących dać sobie rady z powierzonemi im sprawami lub opieszałych — usunąć. Jeśli tak będą postępować przełożeni, odpadnie niepotrzebny balast a społeczeństwo nie będzie miało powodu na skargi i żale.

Utworzenie kontrolerów urzędów uważam za niepotrzebne, ponieważ każdy urzędnik będąc odpowiedzialnym przed swoim przełożonym, nie potrzebuje być jeszcze przez specjalnego — świeżo upieczonego kontrolera — kontrolowany. Idąc konsekwentnie za myślą p. Egjona trzebaby w tym wypadku

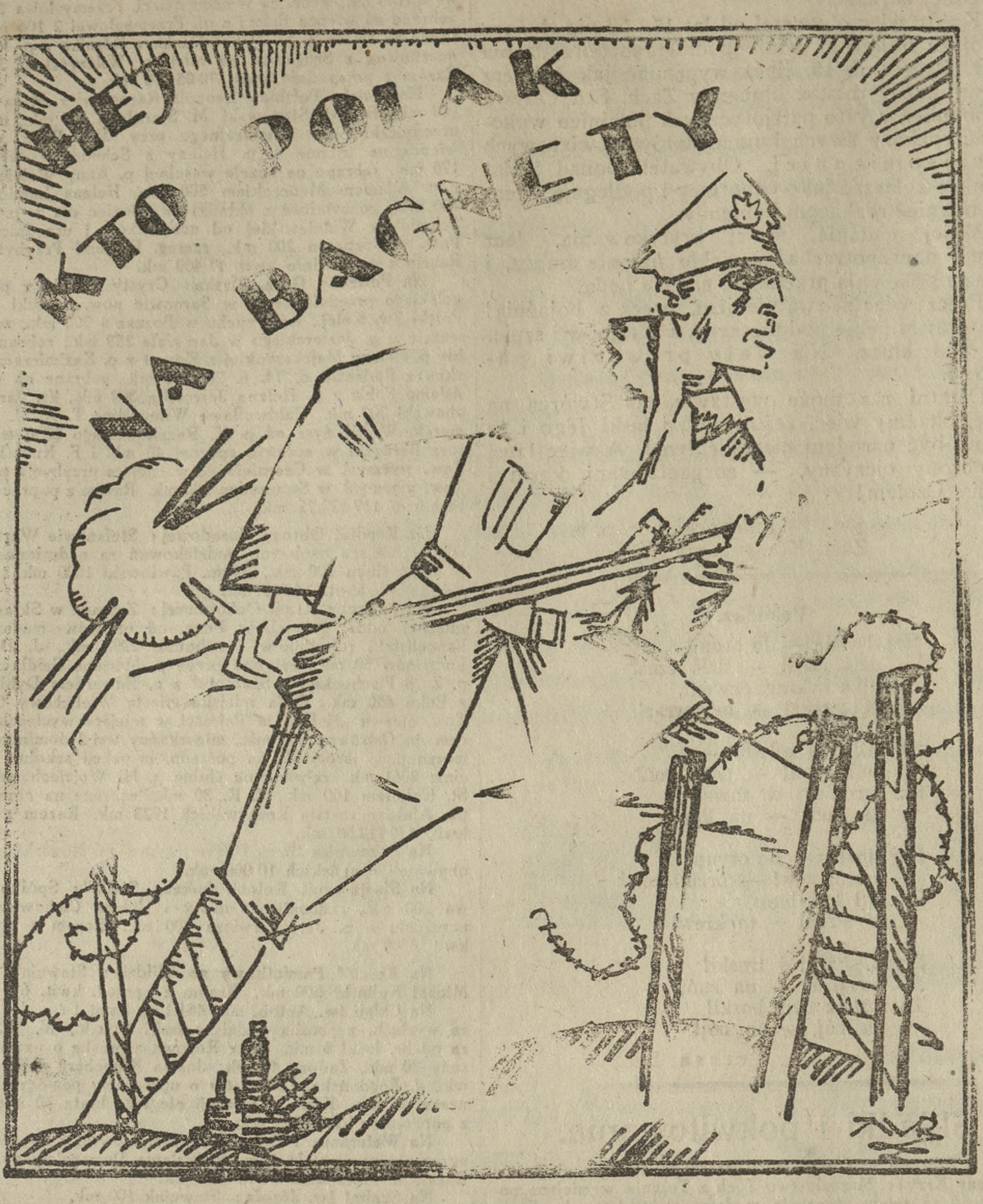

W obronie progow ojczystych.

II.

W warszawskiem prezydjum miasta.

Udaję się do prezydjum miasta, by tam u Ojców jego zasięgnąć informacji. Na sali odbywa się właśnie posiedzenie Rady miejskiej. Chodzi widocznie o sprawę ważną, na twarzach bowiem wszystkich zebranych maluje się powaga i pewna uroczystość.

Obecny na sali sekretarz, radny Mayzel, objaśnia mnie następującemi słowy:

— Zwołaliśmy dzisiejsze posiedzenie, celem ustalenia działalności samorządu miejskiego w sprawie obrony miasta przed ewentualnem niebezpieczeństwem. Chodzi mianowicie o to, by obrać Komitet, któryby z ramienia miasta zajął się sprawami obrony, a szczególnie zjednoczył i skonsolidował poszczególne organizacje, które się już w tym celu zawiązały, a to celem tem energiczniejszej i skuteczniejszej akcji. Stworzyć musimy bowiem w mieście silny front, wypełniony szeregami poważniejszych obywateli, którzyby czuwali nad porządkiem w mieście, oraz zajmowali się sprawami fortyfikacyjnemi około murów miasta, w chwili, gdy żołnierz polski walczyć będzie na linji frontowej.

— A czy panuje tu w względzie tym jednomyślność? — wtrąciłem.

— W to ani na chwilę wątpić nie można. Wszyscy Radni miasta, bez względu na przynależność partyjną, są w tej sprawie tej samej myśli. Rozumiemy niebezpieczeństwo, a zwłaszcza to, iż nam działać potrzeba.

Tok posiedzenia istotnie przekonuje mnie o prawdziwości słów, gdy chodzi o obronę, o walkę, wszyscy bez wyjątku przysięgają ją do ostatniego tchnienia, do ostatniej kropli krwi.

Po skończonem posiedzeniu udaję się do prezesa Rady miejskiej p. Balińskiego, znanego działacza narodowego, który natychmiast służy mi gotowością udzielenia informacji.

— Panie prezesie, przysłuchiwałem się posiedzeniu i wyczułem istotnie niekłamaną gotowość walki i wiarę w zwycięstwo. Czy jednak i ludność tej samej jest myśli? — zapytałem.

— Owszem. Ta sama myśl, ta sama gotowość czynu, ta sama wiara jest i u ludności. Pod tym względem żadnych zdań nie ma, i jestem pewien, iż w razie ostatecznego niebezpieczeństwa **wszyscy bez względu na wiek i stan, kobiety nawet i dzieci, stanęłyby w szeregu, ku obronie ojczystych progów.**

— Czy odnosi to pan Prezes do wszystkich klas społecznych?

— **Tak, inteligent, robotnik, czy chłop, wszyscy, wszyscy zdolni tylko do noszenia broni.** Nie objąłbym powiedzeniem swem całej ludności żydowskiej. Pewne jej grupy, zwłaszcza niższe, i nacjonalistyczne, pozostają jeszcze może bierne. Poza nią zresztą **wszyscy zdecydowani są bronić miasta do ostatnich sił swych.**

— Czy prócz zawiązującego się obecnie Komitetu obrony Warszawy, powstały inne jeszcze organizacje?

— Tak, jest ich nawet wiele. Tworzyły się one najpierw dla werbowania ochotników do armji frontowej, teraz jednak zajmują się sprawami obrony samego miasta. Główną formacją, powołaną dekretem Rządu do życia, jest Straż Obywatelska, którą wypełniają prawie wszyscy obywatele miasta. Celem tej jest ogólne czuwanie nad porządkiem miasta. Inne formacje biorą na siebie obronę poszczególnych punktów miasta, którą już wprowadzają przez sypanie okopów i ustawianie innych zagród fortyfikacyjnych. Obecnie chodzi tylko o zjednoczenie ich wszystkich, czego dokonać ma zawiązany właśnie Komitet obrony miasta. **Tak! panie, będziemy się bronić i oświadcz pan wszystkim, iż nie damy Warszawy.** A nie trudno nam to przyjdzie, przy woli i wierze mieszkań-

Dr. Czesław Frankiewicz.

Skąd nazwa Ukrainy?

(Dokończenie.)

Uwzględnić też musimy zdanie ks. Wirtemberskiego, Maksa Emanuela, który w swoim dzienniku z r. 1739 opisuje tak Ukrainę (str. 158.) „Ukraine heisst so viel als eine Grenze und dies Land wird dann so genannt, weil es die Grenze zwischen Polen und der Tatarei macht. Es begreift dieselbe der allgemeinen Rechnung nach 70 Meilen in die Länge und 25 in die Breite. Ein Teil diesseits und ein Teil jenseits des Dniepers".

Spojrzenie na mapę wystarczy, aby poznać, co u Beauplana należy do „pól pustych". Ukrainą jest województwo kijowskie i bracławskie, a dalej idą inne duże krainy na zachód od Pobrzeża, Podole i Pokucie. Ten szmat pogranicza polskiego to owe „Pola puste" Beauplana; że na innych mapach późniejszych panuje większa swoboda i dowolność, Beauplan temu nie winien, a że również na żadnej mapie Ukrainy nie znalazły się wszystkie etnograficzne ziemie ruskie t. j. całej Rusi, a jak chcą mieć ruscy historycy „Ukrainy", nikt za to kartografów nie może winić, skoro im obce były podobne pojęcia i kiedy taka Ukraina nie istniała.

W tem tak pewnem i zdawałoby się jasnem postawieniu kwestji Ukrainy w znaczeniu etnicznem przez jednego z historyków ruskich *) i u niego zaczęły się rodzić różne wątpliwości. Ale od czego intuicja i bystrość historyczna autora. Jeżeli na mapach Ukrainy nie ma całej Ukrainy etnicznej, to przecież po za Ukrainą jest jeszcze Ruś, a to także Ukraina jego zdaniem. Mówi więc autor: „A nawet gdyby przyjąć, że u Beauplana Ukraina to tylko część ziem naszego narodu (rozumie się ruskiego) to jednak inne ziemie u niego to „Ruś" (Russia) w przeciwieństwie do „Moskwy" (Moscovia). I tu (por. także instrukcję Doroszenki) w tem równorzędnem zestawieniu obu polów ziemi naszego narodu (t. j. ruskiego) „Rusi" i „Ukrainy" można widzieć historyczną „osnowę" do używania w nowszych czasach podwójnego imienia w rodzaju „Ukraina—Ruś", „ukraińsko-ruśkyj". A więc i historycy ruscy widzą, że nazwa Ukrainy mimo naciągań nie obejmie całości ziem ruskich, stąd powrót u nich do używania i nazwy Ruś.

Zadnieprze czyli lewobrzeżna Ukraina nie weszły właściwie u Beauplana w rachubę i pozostały poza Ukrainą. Beauplan i inni kartografowie widzą Ukrainę tylko na skrajach Polski i to w jej granicach. Do Ukrainy więc nie należała u nich ani Ruś węgierska, ani bukowińska, ani tatarska, ani moskiewska, bo mapa Beauplana, jak też i innych kartografów, przedstawiała nie etniczną, ale geograficzną Ukrainę, stąd na etnicznych ziemiach Rusi na wschodzie jest Moskwa, są Tatarzy, na południowych zaś Węgry i Wołoszczyzna u Beauplana i innych, ale niema „etnicznej Ukrainy". Że Beauplan mógł swoją Ukrainę nazwać inaczej to pewne, mógł ją nazwać wprost „Campi deserti". Chodziło mu jednak o jakieś określenie geograficzne, znane powszechnie i nazwał je tak, jak je określała nomenklatura i terminologia polska. Stąd u niego „Campi deserti vulgo Ukraina!" W dykcjonarzach geograficznych znane były także „Dzikie pola" campi deserti, kraina nowej Serwii, między polskimi granicami i Dnieprem, pełna stepów, mało mieszkana od Tatarów.

Zbierając wywody nasze oparte na źródłach historycznych i na materjale mapograficznym, wykazaliśmy, że nazwa „Ukraina" jest pochodzenia polskiego, oznacza terytorjum geograficzne, a nie etniczne, że nie da się zastąpić wyrazem Ruś, mającym za sobą i historję i tradycję, podczas gdy nazwa „Ukrainy" w znaczeniu etnicznem jest ignorancją historji i trzymaniem ustawicznie ręki na dzisiejszej polityce narodu „ukraińskiego". Wolno bezsprzecznie współczesne dzieje ruskie chrzcić mianem, jakie zdobywa sobie obywatelskość u tego narodu, ale doszukiwać się praw historycznych dla nazwy Ukrainy „w znaczeniu etnicznem", jest patrzeniem w przeszłość przez szkła polityki współczesnej, jest brakiem intuicji historycznej! Pokolenia antenatów, które żyły, działały, umierały jako ruskie i które znały w etnicznem znaczeniu tylko Ruś a nie Ukrainę, należy zostawić ruskimi, a nie „ukraińskimi".

---

*) U Dr. Barwińskiego.

stworzyć jeszcze kontrolerów nad kontrolerami i t. d. w nieskończoność, a obowiązkiem rządu jest w myśl życzeń społeczeństwa dążyć do redukcji personelu urzędniczego.

Co do komunikowania się władz z społeczeństwem trudno rozwiązać tę kwestję, ze względu na obecne przeciążenie urzędników pracą. Dzisiaj inteligencja zawodowa pracuje w swoich biurach po 7, 8, a nawet 10 godzin dziennie i wyznaczenie z nich jednej na pogadankę z publicznością ani jednej ani drugiej stronie na nic by się nie przydało.

Wydatki na administrację państwa uchwala Sejm w każdorazowym preliminażu budżetowym, który Rząd podaje do publicznej wiadomości. O wydatkach łożonych na poszczególne urzędy w Poznaniu, Krotoszynie i t. p. trudno informować społeczeństwo. Byłoby to bezowocne i bezprzedmiotowe. Osób zainteresowanych w tej sprawie jest tak niewiele, że każda z nich może się osobiście pofatygować do kierownika danego urzędu i tam zaspokoić swoją ciekawość. Zresztą, gdyby prasa uważała za właściwe poruszać wewnętrzne sprawy urzędów, napewno redacje pism zbierałyby odpowiednie materjały i podawały je do publicznej wiadomości we formie wywiadów, artykułów, sprawozdań.

W odpowiedzi na propozycję uczynioną Ministerstwu b. dz. pr. w sprawie utworzenia szkoły urzędniczej w wielkim stylu pozwolę sobie przedstawić swój własny pogląd a mianowicie, że „dwa grzyby w barszczu to za wiele". Jeśli chodzi o uzyskanie urzędników, zdolnych do samodzielnej pracy umysłowej na rozległych polach administracji państwowej — a tych właśnie braknie — mamy uniwersytet, mamy technikę, akademję górniczą, lasową, rolniczą, więc pocóż stwarzać szkołę urzędniczą w wielkim stylu, kiedy one już istnieją — a wyciąganie farmacentów z aptek, handlowców z ich interesów, przemysłowców z fabryk, rzemieślników od warsztatów i po odbyciu przez nich kilkomiesięcznego kursu urzędniczego, wpychanie ich przemocą do urzędów na stanowiskaurzędników manipulacyjnych, bo na nie, jak nieomal dwuroczne doświadczenie poucza, zupełnie się nie nadają — to byłoby conajmniej niecelowem. Niech każdy pilnuje swego fachu, wtedy nastanie porządek o jakim od powstania naszego Państwa napróżno marzymy.

Ostatni ustęp artykułu p. Egjona zawiera apel do Ministra b. dz. pr., by postarał się o zmianę nazwy Ministerstwa. Apel, całkiem mylnie skierowany. Ponieważ nazwa Ministerstwa b. dz. pr. jest określona na drodze ustawy, przeto tylko tą drogą może być zmieniona. Społeczeństwo jest przecież godnie reprezentowane przez swoich posłów. Oni więc powinni wyczuwać to wszystko, co je razi.

Jan Przylibski.

Do członków Zach. Straży Obywatelskiej na Województwo Poznańskie.

Rzeczpospolita nasza w niebezpieczeństwie!

Rada Obrony Państwa wraz z naczelnikiem Państwa wydała rozporządzenie stworzenia Zachodn. Straży Obywatelskiej celem podtrzymania ładu i porządku w kraju. Podług tego rozporządzenia jest każdy obywatel w wieku od 16—50 lat, nie pełniący służby w wojsku linjowem, podporządkowany pod komendę Zach. Str. Obyw. i przymusowo do spełniania każdego rozkazu komendy zobowiązany.

Wobec jawnych dążeń naszych wrogów zagarnięcia nas pod ich osławiony terror, wydała Rada Ministrów odezwę do całego narodu, do każdego poszczególnego Polaka, wzywając do natychmiastowego udzielania pomocy w zabiegach rządu i wojska.

Luźne warstwy tu nic nie zdziałają! Potrzeba silnej organizacji, silnej łączności, silnej woli, — bezwzględnej karności!

Każdy więc obywatel od lat 16—50 nie służący w wojsku linjowem, winienpodług reozporządzenia R. O. P. z dnia 19, lipca wypełniać jak żołnierz linjowy każdy rozkaz komendy Zach. Str. Obyw., a z pobudek czysto patrjotycznyck powinien wykonywać rozkazy swych komendantów powiatowych jaknajsumienniej. Obywatele ponad 50 lat winni się zgłaszać jako ochotnicy i podlegają wtenczas również rozkazom komendy.

Mniej gadania, mniej krytykowania, lecz czynu nam potrzeba! a piekło nas nie zmoże, i przyszłe pokolenia przeklinać nas nie będą.

Precz więc z zwątpieniem, precz z bojaźnią! Bohaterzy w gębie pod pierzynę, a zdrajców i szpiegów pod klucz. Na wały prawdziwi patrjoci.

Ostatni raz może wystawia nas Stwórca na próbę, okażmy więc, żeśmy godni łaski Jego i że chcemy być narodem niepodległym! A więc ławą do obrony ojczyzny, — zorganizowani, karni i mężni. Czołem!

Śniegocki, por. p. p.
Zast. Komendanta Wojewódzkiego.

Pobudka.

Hej, bracia — do broni!
dziś czas! — dziś czas!
Pobudka wkrąg dzwoni.
hej wraz! — hej wraz!

Kto silny i młody —
pod broń! — pod broń!
i z wrogiem w zawody
na koń! — na koń!

Hej siostry — do czynu!
brzmi zew! — brzmi zew!
Od kul karabinu
co strzał — to krew!

Precz skargi i troski!
na trud — na znój!
To rozkaz dziś boski!
na bój — na bój!

Teresa Łul

Składki i pokwitowania.

— * **Zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu na: Czerwony Krzyż:** Marcelostwo Zoch z Torunia w miejsce podziękowań za odebr. życzenia w dzień ślubu 100 mk., Stary cech rzeźnicki w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Katarzyny Cabańskiej 200 mk., zebrane na ślubie Łucjana Kukułki z Poznania z p. Ireną Menclewską z Inowrocławia 650 mk., Kape w intencji poległego brata 50 mk., Leonostwo Stabrowscy z Bydgoszczy 1000 mk., zebrane na ślubie p. St. Dutkiewicza z p. J. Królikowską z Poznania 200 mk., Ignacostwo Janiakowie z Zygmuntowa w miejsce uwiadomień o ślubie córki swej Józefy z p. Bronisławem Dobickim, który się odbędzie 18. sierpnia w Jutrosinie 100 mk., Tomaszostwo Dobiccy z Leszna w miejsce uwiadomień o ślubie syna swego Bronisława z p. Józefą Janiakówną z Zygmuntowa 100 mk., zebrane na chrzcinach u pp. Bąkowskich 50 mk., zebr. na wieńcu dzieci na Wildzie, Pamiątkowa 6 .100 mk., zebr. na wieńcu dzieci, Przemysłowa 2. 106 mk., zebrane na wieńcu dzieci z ul. Przemysłowej 2 106 mk., zebrabrane na ślubie p. St. Mikołajczaka z Kórnika z p. Marją Rozmiarkówną z Sroganina za inicj. p. Wilczyńskiej 320,50 mk. Razem z poprzednio kwit. 70 051,70 mk.

Na Wojsko Polskie: Leopold Rarogiewicz, Mała Starołęka 100 mk., Henryk Stępowski, M. Starołęka 100 mk., urzędnicy i urzędniczki biura katastralnego przy Woj. Pozn. w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Heleny z Schmidtów Wiśniewskiej 170 mk., zebrane na uczcie weselnej p. Anny Wojciechowskiej z p. Adamem Mańczakiem 500 mk., Helena Landowiczówna 100 mk., pozostałość z składki na wieniec dla ś. p. Heleny z Schmidtów Wiśniewskiej od urzędników i urzędniczek Sądu Pow. w Poznaniu 200 mk., szereg. Edmund Przybył 230 mk. Razem z poprzednio kwit. 11 409 mk.

Na Potrzeby Górn. Śląska: Czysty dochód z pierwszego polskiego przedstawienia w Sarnowie pow. rawicki 1500 mk., Polski Zw. Kolej., Koło ruchu w Poznaniu 500 mk., zebrane na weselu u p. Jezierskiego w Jarocinie 189 mk., zebrane na ślubie p. Heleny Majchrzyckiej z Koszut z p. Kazimirzem Koralewskim z Radzewa d. 14. 6. 20. 513 mk., zebrane na weselu p. Adama Pohla z p. Heleną Jaworską 302 mk., ks. Jan Wojciechowski 207 mk., Caldwellawe Wilmerding T. A. U. S. Z. 115 marek, W. Gładysz od p. K. Raczkowskiego 2000 mk., komisarz Barwicki w sprawie spornej 40 mk. i F. Kubiak 10 mk., Tow. przemysł. w Czerniejewie w miejsce przybycia na obchód Tow. przemysł. w Swarzędzu 100 mk. Razem z poprzednio kwitowanem 117 422,71 mk.

Na Komitet Obrony Narodowej: Stefanowie Wartenbergowie w miejsce osobnych podziękowań za nadesłane życzenia w dzień ślubu 100 mk., Zygm. Pawłowski 1000 mk. Razem z poprzednio kwit. 14 550 mk.

Na Potrzeby Armji Ochotniczej: Zebrane w Składnicy Sanitarnej, oddz. gospod. w Pozn. od oficerów magazynierów, kancelistek, robotników i robotnic 2288 mk., J. Bogdański, Ludwinów 50 mk., zebrane przez p. Marjana Seidla na ślubie p. Zofji Piechockiej z Szamotuł z p. Edwardem Dybizbańskim z Buku 450 mk., Rada miejska miasta Wielichowy 5000 mk., Tow. śpiewu „Halka" w Pakości w miejsce wycieczki parowcem do Ostrówca 855 mk., mieszkańcy wsi i dominium w Komorzu pow. jarociński za pośredn. inspekcji szkolnej w Jarocinie 3061 mk., zebrane na ślubie p. M. Wojciechowskiej z p. St. Kokotem 140 mk., Z. R. 30 mk., zebrane na chrzcinach u pp. Aleksandrostwa Koszewskich 1823 mk. Razem z poprzed. kwit. 130 712.50 mk.

Na Poznańska Straż Obywatelską: St. Nowicki od dwóch obywateli oznańskich 10 000 mk.

Na Stację sanit. Kolonji wakac. „Stella": Spółka Handlowa 500 mk., radcostwo Ludwik i Helena Cichowiczowie ku uczczeniu ś. p. Jerzykiewicza 200 mk. Razem z poprzednio kwit. 6300 mk.

Na Kościół Pamiątkowy na Wildzie: Stawujak 100 mk., Michał Kuliński 500 mk. Razem z oprzed. kwit. 615 mk.

Na Chleb św. Anton. mk. 464 i na Szpital św. Józ. mk. 100 za wysłuch. z prośbą o dalsze łaski 10 mk., W. W. z podz. za odebr. łaski 5 mk., St. z Rogowa z prośbą o uzyskanie posady 20 mk., Zadora 40 mk., Józefa Kluneberg z Wronek 100 mk., J. Bogdańska, Ludwinów o uproszenie pomocy dla Armji naszej 20 mk., Kape w intencji oległego brata 50 mk. Razem z poprzednio kwit. 245 mk.

Na Weteranów: Bolesław Strachanowski z Krasnolesia ku uczczeniu przyjaciela ś. p. Stanisława Domagalskiego 200 mk. Razem z poprzednio kwit. 400 mk.

Na Szpital św. Józefa: Stawujak 100 mk.

Na Ubogich m. Poznania: Czesławostwo Werwiccy zamiast podarków imieninowych 250 mk. Razem z poprzednio kwit. 1521,50 mk.

Na Hasło „Ratujcie Dzieci": Ks. Kegel, Krostkowo 100 marek. Razem z poprzednio kwit. 837,50 mk.

Na Chleb św. Antoniego i na Szpital św. Józefa mk. 100, zebrane w administracji naszej, wypłaciliśmy 2. 8. 20. Siostrze Barbarze za stosownem pokwitowaniem.

Kartki z Górnego Ślązka.

VII.

Śląsk ma właściwie dwa oblicza: jedno przemysłowe, drugie rolne; odmienne krajobrazem, odmienne duszą. Dążąc z południa na północ przemierza się w okręgu Bytomia właściwą strefę przemysłową, która rozgałęzia się na zachód ku Rybnikowi, następnie ku północy przerzedza się, ażeby za Lublińcem przejść zwolna w zupełnie lesisto-rolną okolicę. Krajobrazy wokoło Olesna, Kluczborka są tak odmienne od tych, które widzi się między Bytomiem a Tarnowskiemi Górami, że znalazłszy się tego samego dnia z rana tu, a wieczorem tam, ma się wrażenie jakiegoś przeskoku z jednego świata w drugi, zupełnie inny. Tu na południu życie pulsuje wszystkiemi tętnami, tam na północy płynie sennie, rozkosznie, szeroko. Ale ujmując dwa te, przeciwne sobie akordy w całokształt można zawołać z entuzjazmem, że Śląsk jest rzeczywiście pięknym, że tego bogactwa różnorodnych motywów, tak kolorystycznych, jak i plastycznych, tak fizycznych, jak i duchowych nie znajdzie się zapewne nigdzie w Polsce. Podobną chyba jest Ameryka, lecz nie znając jej, jak tylko z cudzych opisów nie mogą wyczerpać porównania. Bytom z okolicą o kilkunastokilometrowym promieniu tworzy świat dla siebie. Formalnie Bytom tylko jest miastem, a wszystkie sąsiednie miejscowości figurują pod nazwą wsi, lecz wsie te mają po kilkanaście i więcej tysięcy mieszkańców, mają ulice, place itp. urządzenia miejskie i charakter nawskroś miejski. Z Bytomia, jak z centrum olbrzymiej pajęczyny wybiegają we wszystkich kierunkach sieci kolejki elektrycznej łącząc ze sobą w wygodny sposób najbardziej odległe fabryki i kopalnie. Kolejka taka składa się z dwóch długich wagonów, zbudowanych bardzo masywnie, dlatego też robi wściekły hałas, szczególniej rano o 5, gdy rozpoczyna swoje podróże. A drogi jej rzeczywiście ciekawe. Wykrada się więc najpierw z miasta szeregiem zaułków, pod mostami kolejowemi, wykręca się, wygina w cudaczne esy i floresy, aż wreszcie wydostawszy się na szosę rada z uzyskanej wolności rozpoczyna szaleć. Świszcząc, grzechocząc, wyjąc, pędzi na oślep, rzuca się z góry na dół po pochyłościach drogi, kładzie na bok przy zakrętach i znów wdrapuje się błyskawicznie na pagórki. Przesuwają się mimo ogłupiałe drzewa, kawałki pól, skrawki łąk, przysiadają zgorszone domy, czerwienią się zawsze pesymistyczne, zawsze martwe wysokie murowane kamienice. Czasami, gdy jej tchu zabraknie kolejka staje, ale na to tylko, ażeby, nie zważając, czy kto wsiada lub wysiada, zarzuciwszy swój przewód elektryczny na plecy lecieć znów dalej, jak warjatka. W środku wagonów jest o tej porze roku bardzo gorąco, zimą musi być przeciąg i mróz, gdyż drzwi są tak umieszczone jak u naszych wagonów towarowych. Siedząc w kolejce rozglądam się zaciekawiony dokoła, ale niestety nie umiem nazwać i wytłumaczyć tego, co widzę, gdybym zamieszkał tu na czas dłuższy, postarałbym się o zaznajomienie z elementarnemi choćby wiadomościami z dziedziny górnictwa, ale będąc tylko w przelocie ograniczam się do podziwiania różnych potworów technicznych i do stwierdzenia ogólnikowego, że to wszystko razem a więc: kominy, kominki, długie, drewniane żebrowania na których leżą jakieś metalowe koryta, rezerwoary, olbrzymie nasypy ziemne, doły wygrzebane niewiadomo poco, białe kałuże, dym, zaduch, czad, sadze, szopy, budynki, krwawe płomienie, wydobywające się z pod dachów, że to wszystko to jest... przemysł. Dawniej sądziłem, że na Górnym Śląsku są przedewszystkiem węgle i koniec na tem, z biegiem jednakże dni nasłuchałem się opowieści o różnych hutach, kopalniach kruszcu, fabrykach przetwórczych itp. itp., że straciłem kompletnie odwagę do zgłębienia tematu.

Oryginalnością okolic podbytomskich jest to, że wyzyskano tu każdy, najmniejszy nawet skrawek ziemi, a ziemia mimo dymów i braku tlenu miejscami rodzi nadzwyczajnie; rzeczywiście roślinność jest bujna i zdrowa. Widzi się, co bardzo dziwne robi wrażenie dany żytnie podbiegające aż pod same kominy, jak namioty wojska pod okopy twierdzy nieprzyjacielskiej; między jedną kamienicą a drugą wciśnięto zagon kartofli, a wygodne, szerokie szosy zasłoniły się dyskretnie ze stron obu staremi, wspaniałemi kasztanami, klonami, lipami. Niema czasu na lenistwo, niema miejsca na ugory, na odłogi.

Jedynie otoczenie t. zw. „bleiszarni" (kopalnie ołowiu) jest bardzo niekorzystnem tak dla ludzi i zwierząt, jak i dla roślin. Wsie, otaczające te właśnie kopalnie i niektóre inne fabryki robią ogromnie mutne wrażenie. Taki np. Gropaczew, Gabzie, Godula są to szeregi ciemnoczerwonych, okpconych kamienic; ponurych, wysokich, otoczonych golemi placami, gdzie ludzie mieszkają, jak na jakiemś piekielnem wygnaniu. Nie uśmiechnie się tam ani jedna trawka, nie uśmiechają się też i ludzie, którzy około lat 40 są zwykle już inwalidami. Opowiadano mi, że zwiedzający Śląsk Amerykanie, nie wiem jacy, ani kiedy twierdzili, że gdyby cały ten kompleks miejscowości dokoła Bytomia zamienić na jedno miasto, co nie byłoby trudnem, gdyż domy z domami łączą się i ulice zazębiają się o ulice, gdyby więc z tego wszystkiego stworzono jednostkę miejską, mogłaby ona stać się największą na całej kuli ziemskiej. Wątpię jednakże, czy byłby możliwym normalny jej rozwój z powodu tego, że mieszkańcami są przedewszystkiem robotnicy fabryczni nie będący w stanie ponosić ciężarów miejskich.

Sam Bytom jest miastem, ani brzydkiem, ani ładnem. Ulice dosyć wąskie, kamienice porządne, a jednostajne, kawiarnie szablonowe, żadnego charakterystyczniejszego budynku; jedynie w dnie targowe, gdy ma się wrażenie, że to jakiś olbrzymi, doroczny jarmark, rynek i pobliskie place zaludniają się, zabarwiają, szumią, huczą, gwarzą. Niezliczone rzędy straganów i bud rozmaitych szarzeją bokami, a pośrodku krążą przekupki z cytrynami i pomarańczami zachwalając je, stoją ludzie z pieskami, królikami i drobiem na sprzedaż.... Tłumy falują tam i z powrotem roztrącane raz po raz przez wiecznie za czemś węszącą „Zycherkę". Na środku placu znajduje się tablica z wypisanemi na niej cenami maksymalnemi. Pięknym w Bytomiu jest park miejski, największy zapewne na G. Śląska. Tam warto odpocząć po hałasie, który nie cichnie i nocą. Ruch na ulicach trwa do północy, a rozpoczyna się od nowa o 5 z rana, w międzyczasie jednakże krążą często pijane bojówki niemieckie wyśpiewując z pełnego gardła piosenkę kończącą się refrainem:

„Łomnic, Łomnic, Łomnic!"

Światła naturalnie na ulicach wieczorem nie braknie, choć i tu już centnar węgli kosztuje 14 mk.

Można nie zachwycać się Bytomiem, można narzekać na dym i sadze wciskające się wszędzie i brudzące tak, że człowiek zachodu zmieniałby kołnierzyk dwa razy dziennie, a nie czyni tego jedynie ze względu na solidarność koleżeńską, otóż można piorunować na nieporządki hotelowe i grozić codziennie portjerowi, że się lokal z protestem opuścić, co zresztą jest niewykonalnem dla chronicznego tutaj braku pomieszkań, można nie uwielbiać Bytomia, a jednak tak przywyknąć do tych wszystkich kominów i dymu wiszącego ciężką chmurą nad miastem, że wśród najcudniejszych lasów blasku tęskni się za powrotem. Okręg przemysłowy robi wrażenie jakiejś baśni fantastycznej, snu przyszłości, ma swój niezaprzeczalny urok i podniecający nerw pęd życiowy, coś od niego bije potęgą, to bestja, która krew z żył wysysa i rumieńce odziera z twarzy, ale to zarazem bóstwo fascynujące i przykuwające do siebie na zawsze.

Z.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia p. Wojewody z d. 1. 8. 20 L. dz. 974/20 I. M. 2. dotyczącego zgłaszania się do listy poborowej zarządzam:

Wszyscy mężczyźni zamieszkali w Poznaniu urodzeni w latach 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880 mają się zgłaszać do listy poborowej do tych obwodów policyjnych w których zamieszkują w następującym porządku:

W czwartek dnia 12. sierpnia 1920.
mężczyźni urodzeni w roku 1884 i 1883.
W piątek dnia 13. sierpnia 1920.
mężczyźni urodzeni w roku 1882 i 1881.
W sobotę dnia 14. sierpnia 1920.
mężczyźni urodzeni w roku 1880
od godziny 8—12 przed południem.

Do zapis. powin. przynieść każdy papiery wojsk. lub metrykę.

Za tych którzy już są zaciągnięci do wojska lub nie mogą się osobiście zgłosić, winni się zgłosić rodzice lub krewni i podać adres niestawiającego się.

Poznań, dnia 9. sierpnia 1920. n 1239

Starosta Grodzki, w z. Nikodemowicz.

Dotyczy pokrywania stogów.

W ubiegłym roku gospodarczym poniósł skarb państwa miljonowe straty przez transporty wilgotnego zboża. W myśl rozporządzenia wydanego przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, Departament Aprowizacji, wzywamy niniejszem wszystkich rolników interesowanych, aby stogi swe jaknajstaranniej pokrywali, gdyż odstaw wilgotnego zboża przyjmować się nie będzie. Wszystkie wskutek tego powstające straty poniosą rolnicy sami. n 1215

Poznań, dnia 9. sierpnia 1920.

Magistrat X.

III Izba karna Sądu Okręgowego w Ostrowie wydała na posiedzeniu w dniu 17. lipca 1920 następujące prawomocne wyroki:

1. a) Jan Brzóska, Franklinowo pow. Ostrów, b) Konpińska, Franklinowo pow. Ostrów — za lichwę papierosami, o 600 mk. grzywny. 2. Naake, Ostrów, za lichwę papierosami, 100 mk. grzywny. 3. Stanisław Bąk, Dobrzyca pow. Kalisz — za przemycanie żyta do b. Kongresówki, 3 dni więzienia i konfiskata. 4. a) Andrzej Głuszka, Skalmierzyce parcele, b) Józef Kowalczyk, Skalmierzyce parcele — za przemytnictwo 1 konia do b. Kongresówki, każdy po 14 dni więzienia i 1000 mk. grzywny. 5. a) Kindler, Jarocin, b) Ławnicki, Jarocin — za dokonanie transakcji w markach niemieckich, każdy po 300 mk. grzywny. 6. Józef Kodura, Nowawieś pow. Pleszew — za sporządzenie aparatu do wypalania okowity, 1000 mk. grzywny. 7. Marjanna Woźna, z Szklarki — za przemycanie gęsi, 1 tydzień więzienia i 500 mk. grzywny. 8. a) Aleksius Stroheim, Nowe Miasto, ul. Poznańska 1, 1000 mk. grzywny, b) Feliks Magnus, Nowe Miasto ul. Poznańska 1, 500 mk. grzywny, obaj za lichwę gwoździami. 9. a) Izydor Weis, Pleszew ul. Poznańska 7 — za lichwę mąką i sprzedawanie bez kart, 1 tydzień więzienia, 500 mk. grzywny i konfiskata. b) Samuel Glap, Poznań, ul. Szewska, c) Matilde Glap — za zakupienie tejże mąki po 200 mk. grzywny. 10. Franciszek Kraski, Kępno — za paskarstwo, 300 mk. grzywny i konfiskata. 11. Andrzej Lisak, z Sławina — za przemycanie soli, 3 dni więzienia i konfiskata. 12. a) Antoni Biedowicz, b) Józefa Biedowicz, Śmiełowo — za sprzedaż świni do b. Kongresówki, po 3 dni więzienia. c) Józef Placiński, z Zawodzia (Kongr.) — za przemycanie tejże do Kongresówki, 5 dni więzienia. 13. Michał Herbik, Ściechów pow. Odolanów — za przemytnictwo 55 jaj, 1 tydzień więzienia i konfiskata. n1236

III Izba karna Sądu Okręgowego w Ostrowie wydała na posiedzeniu w dniu 21. lipca 1920 następujące prawomocne wyroki: n1235

1. Stanisław Suszka i Szymańska Apolonja, Odolanów — za lichwę papierosami, po 100 mk. grzywny. 2. Stanisław Stasiński, Jarocin — za sprzedaż chleba bez znaczków do b. Kongresówki, 150 mk. grzywny. 3. August Fischer — za lichwę papierosami, 100 mk. grzywny. 4. Wawrzyn Stachowiak, z Masłowa — za niedoważanie chleba, 30 mk. grzywny. 5. Augustyn Poloczek, Katowice — za wywóz towarów do Niemiec, 6 tygodni więzienia i konfiskata towaru. 6. a) Robert Ziron, Festenberg pow. Syców, 3 miesiące więzienia, 5000 mk. grzywny i konfiskata. b) August Wenger, 1 miesiąc więzienia za wywóz jednej świni do Niemiec.

III Izba karna Sądu Okręgowego w Ostrowie wydała na posiedzeniu w dniu 31. lipca 1920 następujące prawomocne wyroki: n1234

1. a) Walentyna Sczaniecka, b) Wacław Sczaniecki, c) Kazimierz Sobecki, z Lubczyny pow. Kępno, za dopomaganie do wywozu świń poza obręb b. Dzielnicy Pruskiej do b. Kongresówki, (ad a) 3 miesiące więzienia i 70 000 mk. grzywny, (ad b) 6 tygodni więzienia i 25 000 mk. grzywny, (ad c) 4 tygodnie więzienia i 5 000 mk. grzywny. 2. Bruno Biedermann, Zduny pow. Krotoszyn — za usiłowany wywóz mięsa do Niemiec, 4 tygodnie więzienia.

Oprócz tego orzeczono w obydwóch wypadkach konfiskatę zajętego towaru.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
dla b. dzielnicy pruskiej
Ekspozytura w Ostrowie.

Niżej podpisany Urząd potrzebuje

4 wyższych urzędników

jako szefów wydziałów. Kandydaci powinni wykazać się wyższymi egzaminami prawnymi lub administracyjnymi i dłuższą praktyką. Pobory 6tej wzgl. 7mej klasy. n 1328

Urząd Osadniczy w Poznaniu.

Poważne Tow. Ubezp. od ognia poszuk. zaraz

szefa biura

kilka biuralistek oraz uczenic. b 134

Wynagrodzenie wysokie. Piśmienne zgłoszenia upr. się pod 8535 do „PAR", Poznań, Rycerska 8.

Specjalna szkoła stenografji i pisania na maszynach

pod kierunkiem prof. **F. K. Ożarowskiego**, st. stenografa Rady m. st. Warszawy, przyjmuje zapisy codziennie od 9—1 i 3—7 w gm. Urzędu Osadniczego, **ul. Pawła 10, pokój 62 a.**

Bezpłatne pośrednictwo pracy. b 179

Baczność! Baczność!

Kupuję używaną garderobę

męską i damską oraz bieliznę i obuwie

płacę najwyższe ceny. Oferty skierować pod adresem d 743-4

Franciszek Zieliński, Poznań, Rycerska 32.

Pierwszorzędne większe przedsiębiorstwo (specjalność maszyny rolnicze) poszukuje na POLSKĘ związku z odpowiednią firmą celem

generalnego zastępstwa.

Uwzględni się tylko firmy, które w branży tej z powodzeniem pracują i posiadają związki w kołach ziemiańskich. Oferty z referencjami sub. J. P. 17144 do RUDOLFA MOSSE'go, Berlin SW. 19. n 855

Aby zrównoważyć stosunek kapitału obcego i obrotów do własnego Rada Nadzorcza Dyskontowego Banku uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o najmniej 9 a najwyżej 27 miljonów marek. Uchwała powyższa zostanie przedłożoną Walnemu Zebraniu w dniu 10. sierpnia do potwierdzenia.

Tymczasem nasze Oddziały w Bydgoszczy, Gdańsku i Olsztynie oraz poniżej wyszczególnione Banki z ich oddziałami przyjmują wpłaty na nową emisję, które Bank oprocentowuje od dnia wpłaty po 5 procent. Kurs emisyjny przekraczać nie będzie 1 500 mk. polskich za jedną akcję tysiącmarkową. Właściciele dotychczasowych akcji Banku Dyskontowego otrzymują pewne przywileje i udogodnienia.

Wpłacającym w walucie niemieckiej przeliczać się będzie na walutę polską po kursie dziennym.

Ponieważ większą część nowych akcji przejmuje konsorcjum i tylko mała część zostanie rozsprzedana z wolnej ręki, poleca się wpłatę uskuteczniać jak najszybciej, gdyż termin zamknięcia subskrybcji będzie ustanowiony możliwie krótki.

Bank Dyskontowy założony został w roku 1913 z pierwotnym kapitałem 400 000 mk., który z czasem podwyższony został do 3 000 000 mk. Bank posiada oprócz w Bydgoszczy Oddziały w Gdańsku i Olsztynie, gdzie biura jego mieszczą się w własnych kamienicach i otwiera dalsze Filje w Grudziądzu i Toruniu. W wszystkich ważniejszych placówkach Pomorza utworzone zostaną Kasy Depozytowe lub wedle potrzeby Filje.

Za rok 1919 Rada Nadzorcza proponuje Walnemu Zebraniu 10 procent dywidendy.

Bank Dyskontowy

Spółka Akcyjna

Subskrypcje przyjmują: n 930

Bank Kredytowy w Warszawie
Bank Ludowy w Inowrocławiu
Bank Handlowy w Warszawie
Bank Poznański w Poznaniu
Bank Skarbowy w Berlinie
Bank Tow. Spółdz. w Warszawie
Bank Ziemi Polskiej w Lublinie i na Wschodzie.

Sprzedaże.

BILARD karambol. mało używ., oraz kompl. bufet z aparatami do piwa i ramą do szkła zaraz do sprzedania. Zgł. przyjmuje Bank Handlowy Oddział Zbąszyń. d 816

PSY, młode harty na sprzedaż. Górna Wilda 40 Makowski. z 2672

Używane skrzypce do sprzedania. Rynek Łazarski 9 I l. z 2639

Dwa 4-miesi. bernardyny (rasowe) korzystnie do nabycia: Ul. Wyspiańskiego 3 II. na lewo. z 2514

Na sprzedaż dobrze utrz. łóżka. Zgł. pom. pół 7 a pół 8: ul. Głogowska 1 p. prawo. z 2600

FORTEPIAN za 8000,— mk., gramofon z płytami i popielate ubranie na średnią figurę do nabycia **Sew. Mielżyńskiego 22,** dom frontowy II ptr. na prawo. z 2655

Sypialnia i jadalnia do sprzed. Zgł. od 11—1, Ul. Młyńska nr. 3, III. p. na prawo. z 2494

Prasa do torfu

zupełnie nowa, z napędem lokomobilowym do oddania. b 29

Górnośląsk. Przedsiębiorstwo Węglowe Fr. Werner, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 8. Adres dla telegr.: Węglośląsko. Telefon 1296 i 5871.

Meble używane i nowe.

Bufet orzechowy, stół i 6 krzeseł, wielki wybór w kuchniach, dywan, 4×3 metr., garnitur kanapa 2 fotele, szafy, szyfonierki, stoły, krzesła we wielkim wyborze, leżanki, kanapy i pianino czarne, repozytorja, stoły składowe, sypialnie malowane, umywalnie z lustrem [illegible] Chwaliszewo 5. z 2457-8

4 krowy

dojne rasowe i 2 jałówki do [illegible] zaraz na sprzed. z 2440-2 [illegible], Górna Wilda 27.

Jedwabna suk. [illegible] do sprzedania b 172 Różańska, Wysoka 4. II.

Orzełki przepisowe [illegible] oraz wszelkie czapki wojskowe [illegible] poleca po najniższych cenach [illegible], Chwaliszewo 48.

PRACA

Polecam się jako **krawcowa damska** [illegible] pracę w zakresie krawiectwa [illegible] i kostjumy i t. p. [illegible]. Poszukuję kilka uczenic. z 2846/7

Ul. Rostowa [illegible], ptr. prawo dom przedni.

Ucznia

przyjmie zaraz d [illegible]

Drogerja pod lwem

Cz. Jankowski, — Kruszwica telef. 83.

Do składu kolonjalnego i żelaza potrzebny zaraz starszy

kierownik

Fr. [illegible], Łasin, Pomorze. d [illegible]

Nauczyciela lub nauczycielki do nauki **stenografji** polskiej i niemieckiej (system Stolze-Schrey) mogą się zgłosić [illegible] szkoła prywatna **Preissa,** ul. Rycerska 28. d 882

Do fabryki papierosów na Pomorzu poszukuje się **wspólnika,** [illegible] Ofr. do eksp. [illegible]

Poszukuję zaraz

2 pomoc. fryzjerskich i fryzjerki

tylko pierwszej siły. Zakład fryzjerski dla pań i panów. Władysław Płoszyński, [illegible], ul. Chrobrego 88. z 2830

Posada **praktykanta gospod. (słowa)** zaraz do obsadzenia z powodu powołania dotychcz. do wojska. Wiktowanie z rodziną właściciela, spranie, [illegible], opał, światło, pensja (wedł. umowy, zależna od nabytego doświadcz.) do 4000 mk. Zgłosić się zaraz do eksp. Kurj. Pozn. pod z 2697.

Poszuk. zaraz lub od 1. września

BONY

do 4 dzieci, (2, 4, 8 i 10 lat). W. Borzeszkowska, ul. Wyspiańskiego 10. z 2893

Fabryka wagonów „Wagon" w Ostrowie (Poznańskie) poszukuje do natychmiastowego wstąpienia doświadczonego d 856

technika

w robotach żelazno-betonowych. Zgłoszenia bezpośrednio do Dyrekcji w Ostrowie.

Rządca

gospod. żon. poszukuje (od 1. 10. [illegible] posady lub na osobny rachunek pod dyspoz. dziedzica. [illegible] oferty do Kurjera pod z 2665

Technik dentystyczny

biegły w pracach kauczukowych i złotych zaraz poszukiwany Grzeszczyński dentysta, ul. Nowa 7 I. p. z 2571-72

Maszynista i elektrotechnik kierownik dużych fabryk i elektrocentrali w Niemczech, obeznany dokładnie z [illegible] wszelkich masz. parowych, kotłów, dynamomasz., motor. elektr., akumulatorów, instalacją w zakres elektrotechniki wchodzącej, dobry ślusarz i tokarz, pos. pierwsz. świad. i ref. szuka odpow. posady najchętniej w fabrs. elektr. Zgłosz. uprasza [illegible] Wiśniewski, Wągrowiec, Klasztorna 18. z 2780

Posada

ORGANISTY

w [illegible] wolna zaraz lub [illegible]

Uczenicę do kasy ucznia lub uczenicę do ekspedycji

przyjmie zaraz lub później. Zgłoszenia od 11—1 5—6. W. ZIETEK Poznań, Wrocławska 37. d 825

Potrzebny

portjer

kawaler. Zgłoszenia: z 2817 MICHALIK, Wały Warty 14

Poszukuję zaraz z 2779

zastępstwa

do mej praktyki dentystycznej z powodu wstąpienia jako ochotnik do wojska. Zgłosz. przyjm. z pod. war. H. Piasecki, dentysta, PLESZEW, ul. Poznańska 14.

Biegłej

stenotypistki oraz **książkowej**

poszukuje d 376

Starostwo w Działdowie (Pomorze).

Szofer

potrzebny do instytucji państwowej. Pożądany człowiek starszy, trzeźwy, znający się na remoncie motoru. Wynagrodzenie do 2000 marek miesięcznie, diety w rozjazdach, służba państwowa. Oferty: Kalisz, Urząd Walki z Lichwą. d 820

KUPIEC

energiczny pragnie przyjąć jako wspólnika osobę średniego wieku, niezależną, rozporządzającą większym kapitałem celem powiększenia dobrze prosperując. przedsiębiorstwa handlow. Oferty piśmienne pod „Przyszłość" Warszawa Biuro ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska" Jasna 10. n 1040

Asystent (ka)

lub panienka obeznana z pracami w aptece, potrzebna zaraz lub od 1. października. d 913

Apteka w Koźminie.

Uczeń

w starsz. wieku, chcący się wyuczyć stolarstwa i [illegible] zaraz [illegible] Mistrz stolarski [illegible] Wilda [illegible]

Potrzebni na stałe zatrudnienie **ślusarze maszynowi ślusarze budowlani tokarze, formiarze,** oraz **uczniowie tokarskie.** Lejarnia dzwonów i fabr. armatury

A. Białkowski, [illegible] nr. 18. z 3035-6

Cheniczka (dyplom uniwersytet I. stopnia) poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod adr.: ulica Matejki 57 parter na lewo. z 3027

Poszukuje się dzielnego **uprawiacza tytoniu,** posiadającego dobre świadectwa. Oferty z pod. wym. pensji uprasza się do eksp. Kur. Pozn. pod z 2736.

Inżynier

b. dyrektor fabryki budowy maszyn, parostatków i wagonów, obejmie odpowiednie stanowisko. Gruntowna znajomość powojennej organizacji, masowej produkcji spraw robotniczych. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Z. 181" Biuro Ogłoszeń Tow. Akc. REKLAMA POLSKA Warszawa, Jasna 10. b17

Stelmach

obeznany w prowadzeniu motoru a mianowicie w oświetleniu elektr. poszukuje posady, najchętniej w dominj. lub jako elektromechanik podwórzowy. Zgłoszenia do ekspedy. Kurjera pod nr. 3239.

Polak ziemianin

w średnim wieku, znający dobrze języki francuski i angielski, poszukuje zajęcia w zakresie handlu, może dać wszelkie gwarancje. Zgłosić się do ekspedycji tegoż pisma pod z 3120.

Pisarz podwórzowy,

może uchodźca, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod d 915.

Poszukuję od 1. 9. 20 n 38

książkowej.

[illegible]
Stary Rynek 59-60.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddz. B. zapisano dzisiaj pod nr. 356 „Lubań", Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Lubaniu. Przedmiotem towarzystwa jest dzierżawienie fabryk położonych w Lubaniu, Towarzystwa Akcyjnego pod firmą: Stärkezuckerfabrik, Aktiengesellschaft vorm. C. A. Koehlmann u Co. in Frankfurt a. O., odnośnie dzierżawienie wzgl. nabywanie fabryk przetworów ziemniaczanych na ziemiach polskich. Dozwolonym jest też współudział w innych przedsiębiorstwach tego rodzaju, oraz nabywanie takowych. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk i jest podzielony na 600 akcyj po 5 000 mk. i 2 000 akcyj po 1 000 mk. wystawionych na okaziciela. Jedynym członkiem zarządu jest Dr. Maksymiljan Sprackhoff w Lubaniu. Statut sporządzono dnia 20. maja 1920 r. Zarząd składa się z jednej lub więcej osób. Do zastępowania towarzystwa uprawnionem jest jeden członek zarządu, jeżeli zarząd składa się z jednej osoby. Jeżeli się zarząd składa z więcej osób, natenczas uprawnieni są do zastępowania dwaj członkowie zarządu wspólnie albo jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy towarzystwa dodaje swoje nazwisko. Rada Nadzorcza składa się najmniej z 7 członków. Ogłoszenia Rady Nadzorczej odbywają się w ten sposób, że do firmy towarzystwa robi się dodatek: „Rada Nadzorcza" z podpisem przewodniczącego lub jego zastępcy. Rokiem obrachunkowym jest czas od 1. października jednego roku do 30. września przyszłego roku. Towarzystwo dokonuje ogłoszeń w pismach ustawą na ten cel przewidzianych. Założycielami towarzystwa są: 1. Dr. Kazimierz Bajoński, 2. Dr. Stanisław Pernaczyński, obydwaj z Poznania, zarazem jako zastępcy Banku Przemysłowców, Spółki zapisanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, 3. Witold Urbanowski z Zajączkowa, 4. Stanisław Stepczyński z Poznania, obydwaj jako zastępcy „Centrali Rolników", Towarzystwa Akcyjnego w Poznaniu, 5. Karl Rohr, dyrektor fabryki, 6. August Henschel, dyrektor fabryki, obydwaj z Frankfurtu nad Odrą jako zastępcy towarzystwa akcyjnego Stärke-Zuckerfabrik, Aktiegesellschaft, vorm. C. A. Koehlmann u. Co. z Frankfurtu n. O. Członkami pierwszej rady nadzorczej są: 1. Dr. Stanisałw Pernaczyński z Poznania, 2. Dr. Kazimierz Bajoński z Poznania, 3. Georg Rothenau, architekt z Charlottenburga, 4. Carl Rohr, dyrektor fabr. z Frankfurtu n. O. 5. Franciszek Skrzydlewski, dyrektor fabryki z Poznania, 6. Witold Urbanowski, własc. ziemski z Zajączkowa, 7. Stanisław Stepczyński, dyrektor z Poznania, 8. Starosta Tadeusz Kłos z Poznania, 9. podsekretarz stanu Leon Pluciński z Swadzimia. n1153

Poznań, dnia 24. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj pod nr. 357: „Arkona", Fabryka wyrobów metalowych, Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Poznaniu. Przedmiotem towarzystwa jest fabrykacja wyrobów metalowych, któremu celowi służyć ma mianowicie nabycie i dalsze prowadzenie fabryki wyrobów metalowych H. Kelchs Erben w Tczewie. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk. i jest rozłożony na 5 tysięcy akcyj 1000 markowych brzmiących na okaziciela. Zarząd: Marjan Rajewski i Franciszek Kucharzewski, obydwaj kupcy w Poznaniu. Statut sporządzono dnia 16. kwietnia 1920 r. Zarząd składa się stosownie do tego, jak uchwali Rada Nadzorcza, z jednego lub więcej członków. Jeżeli zarząd składa się z kilku osób, natenczas do zastępowania Towarzystwa uprawnieni są dwaj członkowie zarządu, albo też jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Zarząd podpisuje w ten sposób, że podpisujący dodaje do firmy towarzystwa swoje nazwisko. W ten sam sposób winne też być dokonywane ogłoszenia wychodzące z łona zarządu. Rada Nadzorcza składa się z najmniej 10 członków. Ogłoszenie ze strony Rady Nadzorczej dokonuje się w ten sposób, że do firmy towarzystwa robi się dodatek „Rada Nadzorcza" z podpisem przewodniczącego. Rokiem obrachunkowym jest czas od 1. kwietnia aż do 31. marca następnego roku. Towarzystwo dokonuje ogłoszeń swoich jedynie w pismach prawem przepisanych. Założycielami towarzystwa są: 1. aptekarz Franciszek Rejsner, 2. kupiec Kazimierz Igler, 3. kupiec Kazimierz Mnichowski, 4. kuiec Stanisław Wojciech Jeziorowski, 5. kupiec Ludwik Wiśniewski z Poznania. Członkami pierwszej Rad Nadzorczej są: 1. pułkownik Stanisław Dudrowicz, 2. kupiec Bronisław Śniegocki, 33. kupiec Stanislaw Jamczewski, 4. inżynier Kazimierz Antoniewicz, 5. dyrektor Antoni Kolecki, wszyscy z Poznania, 6. kupiec Franciszek Anczykowski z Ostrowa, 7. kupiec Władysław Wojciechowski z Poznania, 8. kupiec Wiktor Majewski z Poznania, 9. kupiec Juljan Piechowski z Poznania, 10. dyrektor banku Seweryn Krzyżaniak, 11. urzędnik bankowy Piotr Zawadowicz, 12. dyrektor Stefan Laube z Poznania. n1151

Poznań, dnia 24. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

Piły tarczowe n598

do drzewa opałowego

są znowu na składzie

Bracia Lesser

fabryka maszyn

Poznań — Rycerska 16

Zupełne leczenie

wszelkich chorób nerwowych

kobiecych, nałogów u dzieci, depresyj i przeszkód uczuciowych i duchownych i t. d.

przez suggestję, hypnozę, magnetyzm,
— — — leczenie fizyczne. — — —

Godziny przyjęć w wtorki i piątki od 5—7 wiecz., w niedziele od 9—10 rano.

Dowody najlepszych skutków leczeń według metody Baumscheidta.

Suggestioner **H. Müller,**

b 283 pl. Karmelicki 1, I. pr.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem 1. sierpnia b. r. rozpoczęliśmy działalność **w dziale ogniowym.** Przyjmujemy więc do ubezpieczenia od ognia: domy mieszkalne, zakłady fabryczne, magazyny towarów, ruchomości oraz krescencję rolną. b 113

Stosunki reasekuracyjne z pierwszorzędnemi towarzystwami zagranicznemi, kapitał gwarancyjny 10 miljonów marek, odpowiedzialność wzajemna oraz rozgałęziona organizacja, stawiona nam do dyspozycji przez Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta", daje ubezpieczonym rękojmię absolutnej pewności. Instytucja nasza, oparta na wzajemności, dzieli osiągnięte zyski pomiędzy ubezpieczonych pomimo, że składki zasadnicze pobieramy te same co inne towarzystwa ubezpieczeń.

Działy ubezpieczeń od kradzieży i od gradobicia uruchomione zostaną w najbliższym czasie.

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

św. Marcin 61.

Telefon nr. 1487. Adres telegr.: Vestalka.

Rada Nadzorcza:

Dr. Teofil Rzepnikowski, wicepatron spółek z Lubawy (prezes.
Ludwik Frankiewicz z Poznania (wiceprezes). Hr. Adolf Bninski z Gułtów.
Edward Grabski z Bieganowa. Franciszek Kaczmarek z Poznania.
Bolesław Kasprowicz z Gniezna. Franciszek Krajna z Poznania. Jan Leitgeber z Poznania.
Edward Missuna z Warszawy. Edward Potworowski z Goli.
Marjan Wojciechowski z Warszawy. Hr. Adam Zółtowski z Jarogniewic.

Dyrektor Naczelny:

Dr. Marjan Głowacki.

Reprezentacje we wszystkich miastach Polski i Gdańsku.

TUNEL EUROPEJSKI

ZJEDNOCZENIE
PRACOWNIKOW GASTRONOM.
POZNAŃ, UL. KANTAKA 2-4
:: POLECA SWĄ WYBORNĄ ::

KUCHNIĘ POLSKĄ n871

OBFITY ZIMNY BUFET

DOBRZE TEMPEROWANE PIWA **ZNAKOMITE WINA I LIKIERY**

PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIENIA POZA DOMEM

SALA DO ZEBRAŃ :: :: :: :: **SALA DO ZEBRAŃ**

Cukiernia - Kawiarnia - Winiarnia

Telefon 4105 **T. Raczkowski** Telefon 4105

Poznań, ulica Kraszewskiego 13. b 226

Otwarcie

w czwartek dnia 12 bm.

po całkowitem przebudowaniu w nowoczesnym stylu.

Większe

przedsięb. zbożowe

stniejące od kilkudziesięciu lat, odrzucające wysokie zyski, w dobrem położeniu, z klientelą z kół ziemiańskich, z 2 nowocześnie urządzonemi śpichlerzami, elewatorem, kompletnym inwentarzem w mieście powiatowem na Pomorzu, na sprzedaż ewt. do wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod 2842 do ekspedycji Briesener Zeitung w Wąbrzeźnie. d560

PAROWEJ PRALNI z kotłem do pary i maszyną parową do sprzedania. Oferty do ekspod. Kurj. pod b44.

MLECZARNIA, pędzona motorem benzynowym, nowoczesn. całk. urządzen. na sprzedaż. Of. do Kurj. Pozn. pod z 2559.

Przy administracji miasta Rawicza wakują następujące posady:

1. komisarza policyjnego
pobory wedł. kl. XI pragm. N. R. L. z d. 31. 7. 19.

2. książkowego **przy gazowni-elektrowni**
pobory podług klasy XI

3. kilku pomocników biurowych
(męskich lub żeńskich).

Reflektanci, władający językiem polskim i niem. w słowie i piśmie, zechcą nadesłac oferty z dołączeniem zyciorysu i uwierzytelnionej kopji swiadectw do
d897 **Magistratu w Rawiczu.**

Kilku samodzielnych

książkowych(e)

kilka

stenotypistek

poszukuje zaraz ew. później

H. Cegielski T. A.

ulica Gwarna 9.

Zgłoszenia osobiste! b150

DYWAN SALONOWY niem. fabrykat na sprzedaż. z 2473
Ogrodowa 4, ptr. l.

WILCZYCA, 5 miesięcy, pochodząca z rodziców z rodowodem zaraz do sprzedania. z 2609
Garstecki, ul. Raczyńskich 13-14.

30 mtr. szyfonu bladozielon., kostjum na szczupłą osobę, lek ykon cały zbiór i prasa do kopj. do sprzed. Hoppe, Grochowe Łąki 3 w podw. z 2565

Dwupiętrowa, nowo pobud. **KAMIENICA**, w której się skład znajduje, pod korzystnemi war. do sprzedania. Bliż. szczegółów udzieli **W. Palm**, Mosina. z 2459

Biała jedw. krep. **suknia** szyf. **bluska** tanio na sprz. Słowackiego 36, III ptr. na prawo. z 2462

DUBELTÓWKA 16 kurkowa z nabojami 1600 mk. i sztucer 1800 mk. do sprz. Plac Sapieżyński 5, wysoki ptr. na pr. z2615

Wóz reklamowy w dobrze utrzym. stanie korz. do nabycia. Zgł. p. z 2527 do Kurj. Pozn.

Para **męskich trzewików** nowych na sprzedaż: Plac Bernardyński 3, III p. Rożek. z 2533

Większe ilości
DRZEWA OPAŁOWEGO
kupuje. Mam również większe ilości drzewa korzystnie do oddania. z 2595
Gerhard Fliegel, Chojnice (Pomorze), ul. Dworcowa 6.
telef. 205.